Nr. 285. Sobota, 13 Grudnia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister rolnictwa zamianował c. k. zarządców: Wincentego **Zajączkowskiego** w Uszwi, Jana **Plaschkego** w Stanisławicach i Jakóba **Kosibę** w Jabłonowie, c. k. zarządcami w IX klasie rangi z pozostawieniem na dotychczasowych stanowiskach służbowych.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego, Chaima Simche **Rottera**, we Lwowie, stałym nauczycielem religii wyzn. mojżesz. w szkole etatowej 4-klasowej męskiej im. Czackiego we Lwowie; tymczasowego nauczyciela młodszego, Józefa **Stiasnego**, w Żyznomierzu, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Żyznomierzu; tymczasową nauczycielkę kierującą, Leontynę **Schulzównę**, w Śniatyniel, stałą nauczycielką kierującą 4-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Sniatynie.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób zaraźliwych zwierzęcych w kraju, wymagający ścisłej kontroli nad obrotem handlowym świń z Rossyi pochodzących c. k. Namiestnictwo zarządza w zastosowaniu postanowień §. 5 ustawy z dnia 29 lutego 1880 Dz. u. p. Nr. 35 aż do odwołania, co następuje:

Owce i kozy z Rossyi mogą być przywożone do Galicyi i przewożone przez Galicyę przy ścisłem zastosowaniu obowiązujących przepisów weterynarno-policyjnych, jedynie kolejami żelaznemi przez miejsca wchodu w Szczakowie, Brodach, Podwołoczyskach, Husiatynie. Wprowadzanie owiec i kóz z Rossyi przez inne miejsca wchodu oznaczone tut. rozporządzeniem z dnia 7 grudnia 1881 r. l. 64.904 jest zabronione.

Tut. zarządzenie z dnia 1 października 1888 r. l. 57.818 zabraniające wprowadzania i przewozu owiec i kóz z gubernii bessarabskiej pozostaje nadal w swej mocy.

Powyższe zarządzenie wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 grudnia

Częściowe przesilenie w gabinecie włoskim, wywołane w przededniu otwarcia nowej sesyi i nowej Izby, było wcale niełatwem do pokonania dla prezesa Ministerstwa. Trudności te trwały wprawdzie krótko i skończyły się wezwaniem na miejsce p. Giolittiego, dotychczasowego przewodniczącego komisyi budżetowej Grimaldiego, ale mimo to, budziły poważne obawy. Stanowisko gabinetu nie ucierpiało wprawdzie, gdyż nowy Minister skarbu przyjął bezwarunkowo program polityczny ministerstwa, co do skutków wszakże późniejszych tego przeobrażenia, obawy są uzasadnione. Minister skarbu, który ustąpił, uchodził za jedynego we Włoszech finansistę, który mógł w tej gałęzi nazywać się godnym współzawodnikiem p. Maglianiego, długoletniego Ministra finansów poprzednich gabinetów. Dziś p. Magliani zasiada w grupie opozycyjnej a w czasie, w którym nowej Izbie przypadło w udziale regulowanie interesów finansowych i obmyślanie środków odrodzenia ekonomicznego, — w kwestyach podobnych będzie p. Magliani dla opozycyi wyrocznią. Ze strony rządu, dopóki był w gabinecie p. Giolitti, spoczywały te sprawy w rękach człowieka, który mógł sprostać zawsze groźnemu antagoniście z ław opozycyi. Czy p. Grimaldi okaże się równie biegłym? to pytanie, które zadają sobie powszechnie we Włoszech.

Twierdzą, że prezes gabinetu uwzględniał także wrażenie, jakie dymisya p. Giolittiego sprawi w Piemoncie. Deputowani bowiem tej prowincyi dumni byli ze swego reprezentanta w gabinecie, a nie zapominają o tem we Włoszech, że Piemont ma zawsze pewne pretensye, jako prowincya, z której wyszły hasła zjednoczenia Włoch. Dla tego też p. Crispi starał się do ostatniej chwili utrzymać p. Giolittiego i robił wszelkie możebne ustępstwa. Nieporozumienia powstały pomiędzy ministrem skarbu a p. Finali, ministrem robót publicznych. Minister skarbu obstawał przy zupełnem wykreśleniu 17 milionów, które były przeznaczone na roboty publiczne. Finali zgadzał się na wykreślenie jedenastu a w końcu nawet czternastu milionów, ale p. Giolitti mniemał, że roboty publiczne mogą byc odroczone do lepszych czasów, i żądał skreślenia całej sumy, a zatem przeobrażenia całego programu ekonomicznego. Wówczas p. Crispi, pragnąc uniknąć zmiany w gabinecie przed otwarciem nowej sesyi, ofiarowywał panu Giolitti tekę ministra robót, ale napróżno. Pan Giolitti nie chciał cofnąć swej dymisyi. Zmiana ta więc, jakkolwiek nie wpływa na przeobrażenie programu ministeryalnego, niepokoi wszakże co do zachowania się grupy deputowanych z Piemontu. Mówią jednak, że gabinet zażegna niezadowolenie ofiarowaniem teki ministerstwa finansów jednemu z posłów piemonckich. Od kilku lat bowiem rozdzielono, jak wiadomo, departament skarbu od ministerstwa finansów. Bądź jak bądź, dzienniki niezależne włoskie przewidują, że sprawa zmiany osób w gabinecie będzie przedmiotem dyskusyi w parlamencie.

Rada Państwa.

(*CCCCXIX posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 10 grudnia. (*Kor. Gaz. Lwowskiej*).

Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 20.

Izba licznie zgromadzona; z członków Koła polskiego przybyło znów kilku, dotychczas jednak nie wszyscy jeszcze obecni.

Na ławie ministeryalnej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Nowo wybrany poseł **Mladota-Solopisk** składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Pos. **Wodzicki** ważnemi sprawami familijnemi uniewinnia się z nieobecności na dzisiejszem i na kilku następnych posiedzeniach.

Od Rządu wniesiono nowo konwencyę ze Szwajcaryą z dnia 5 b. m. o wzajemnych środkach ochrony od zawleczenia chorób bydlęcych. — Przekazano ją komisyi weterynaryjnej.

Pos. **Fuss** zapytuje przewodniczącego komisyi sanitarnej, czy nie zechciałby postarać się, aby projekt pos. Rosera o utworzeniu Izb lekarskich dostał się pod opinią najwyższej rady sanitarnej, a potem pod obrady Izby aż do końca stycznia roku przyszłego.

Gawędy Londyńskie

Edmunda S. Naganowskiego.

XII.

Haverstock Hill.

„Duch wieje, kędy chce“ — i jak chce. Duch ciekawości natchnął pannę Maude Ashurst Biggs, przed mniej więcej ośmiu laty, do nauczenia się języka polskiego, by mogła poznać lepiej i zrozumieć ducha cywilizacyi polskiej z dzieł i arcydzieł naszych, które poprzednio w słabych czytała przekładach francuskich. Również duch ciekawości pognał tego roku, pannę Ménie Muriel Dowie do wschodniej Galicyi i w Karpaty, by tam zaznajomić się z krajem i ludem, o których słyszała od Polaków nad Sekwaną. Obydwie panie spożytkowały nabyte wiadomości i wrażenia, w sposób charakterystyczny, na korzyść swego społeczeństwa i nie bez korzyści dla nas. Pierwsza, prześlęczała lat kilka nad gramatykami, dziejopisarzami i Mickiewiczem — i wydała przekład angielski „Konrada Wallenroda“ i „Pana Tadeusza“, dokonała przekładu „Grażyny“ i „Dziadów“, ogłosiła broszurę o „Zapomnianym Narodzie“ — a potem.... wzięła się z cichą ambicyą do prac i dzieł, nie bacząc na złośliwość, niechęć i zawiść osób, od których miała prawo oczekiwać zachęty.

Druga, daleko młodsza, więcej błyszcząca przyrodzonym dowcipem, daleko więcej polegająca na sobie samej, obdarzona sporym zasobem energii i odwagi, rzutka, ruchliwa — mając z matką zwiedzić Hiszpanię, zmieniła plan, zostawiła matkę we Frankfurcie.... a sama podążyła do Kołomyi; ztamtąd, sama jedna puściła się w Karpaty. Zachwycona, wzmocniona na zdrowiu, wróciła do Anglii w czas, by stanąć przed uczonym kongresem „Brytańskiego Stowarzyszenia“ i w sekcyi geograficznej odczytać opis prześliczny gór naszych, ludu, obyczajów i doznanych wrażeń Pierwszy to raz w dziejach poważnego ciała mężów nauki na katedrze stanęła kobieta, zaledwie 22-letnia, i potrafiła — nietylko zająć i zaciekawić audytoryum swym przedmiotem, lecz wywołać nawet zapał i pragnienie szerszych informacyj, wśród ogółu publiczności angielskiej. Miss Dowie zwróciła na siebie uwagę.... wydawców. Postanowili oni skorzystać czemprędzej z pięknej i odważnej turystki: posypały się prośby o artykuły do pism miesięcznych, o odczyty publiczne, o prace obszerne, wyczerpujące. Miss Dowie sprowadziła się z matką do Londynu, i tu wprzęgła się w jarzmo literackiej ambicyi. Bezwątpienia bowiem, autorka „Rusi“ w *Fortnightly Review* jest bardzo ambitną osóbką. Tem lepiej!

Złożyłem jej wizytę, będąc zaproszonym na pogawędkę i na „polską herbatę“. W skromnym salonie znalazłem panię Dowie, bardzo miłą, choć flegmatyczną — i córkę jej, w gustownej toalecie wieczornej *à la grecque*. Wysoka, modrooka i żywego usposobienia, przytem ruchów swobodnych, patrząca śmiało i mówiąca otwarcie, zrobiła ona na mnie w pierwszej chwili wrażenie studentki paryskiej, uczenicy Szkoły Sztuk Pięknych. Być może, iż miałem w zbyt świeżej pamięci sonet „Miriama“, wyczytany w ostatnim numerze *Świata*, a poświęcony pannie Dowie. Wrażenie to nie zatarło się później całkowicie, lecz pozostało tłem, na którem dziśbym zarysował charakter niezależny, silny — z umysłem bardzo szeroko rozwiniętym, zdolnym do bystrych spostrzeżeń — z sercem odważnem, i.... bardzo młodem. Poważna matrona z nad Wisły nazwałaby ją może po staroświecku, „emancypantką“. Panna Biggs zasługuje na ten epitet w całej pełni, będąc czynną apostołką „praw kobiecych“. Panna Dowie jest nią również — ale tylko z zasady, *par principe*, zostawiając apostolstwo czynne starszym, mniej uroczym i mniej niecierpliwym siostrzycom. Nie ma w sobie tego, co Francuzi zowią *du chien* — ale ma *pluck* angielski, bo jest na wskróś kobietą.

Miss Dowie przygotowuje seryę odczytów o Galicyi i Karpatach; wygłosi je w Londynie i w głównych miastach prowincyonalnych. „Chciałabym — mówiła — w każdej mieścinie angielskiej opowiedzieć o cudownym kraju podkarpackim, o malowniczym Lwowie, o tym waszym Krakowie — *the grand old city*! Zobowiązań mam już tyle, że więcej przyjąć nie jestem w stanie. A tu mnie czeka jeszcze napisanie całej książki o Galicyi! obiecałam złożyć rękopis w styczniu, książka wyjdzie z druku na wiosnę“.

— Czy pani rozumie nasz język?

— Dużo wyrazów! Wiesz pan, muszę się koniecznie nauczyć po polsku! Koniecznie! Tylko... nie chcę nic wiedzieć o „siedmiu przypadkach“ waszej deklinacyi. Ot tak: zamierzam wziąć Mickiewicza i jaki doskonały słownik, zrozumieć kilka wierszy, powtarzać je głośno — potem iść dalej. Muszę się nauczyć po polsku — i nauczę! zobaczysz pan!

Tu zapłonięte dziewczę otworzyło drzwi i zawołało na służącą:

— *Bring me my* serdak, *my* czapka, *and sandals!* Pokażę panu moje skarby....

Pełno w salonie pamiątek z wycieczki do Galicyi. Na kominku i stolikach kołomyjskie garnuszki i wazoniki; na fotelach, kilimki; na biurku, zasłanem rękopisami, gazetami i korespondencyą, przepyszne puzdro do tytoniu, wyrzeźbione pod Karpatami, nabijane mosiądzem — nóż góralski, laska i nawet papierośnica, mocno zakopcona, bo właścicielka pali tytoń bośniacki....

— *Brava!* — zawołałem, gdy miss Dowie stanęła obok mnie w arcywdzięcznej pozycyi, z serdakiem na greckiej sukni, odsłaniającym jej piękne ramiona, z czerwoną krakuską na głowie. Wyglądała prześlicznie.

— Każ się pani fotografować w krakusce!

Zasiedziałem się długo, a kiedym odchodził, miss Dowie ścisnęła mi dłoń *en bon comarade*.... Miała jeszcze serdak na wieczornej sukni i krakuskę na bujnych włosach! Zamglony Londyn mniej mi ponuro wyglądał w ulicach....

Aż strach pomyśleć, jaką szaloną pracowitością odznacza się *the grand old man of England!* Wydawszy na początku ostatniego lata swe wielce uczone dzieło, o wpływie Homera na kulturę dziejową — dzieło bezwątpienia napisane w ciągu wiosennej sesyi parlamentarnej — p. Gladstone, który przecież ma do załatwienia codziennie olbrzymią korespondencyę, który odczytuje jak najsumienniej stosy polemiki dziennikarskiej i ksiąg historycznych, klasycznych i religijnych — przed samym odjazdem do Midlothian zasiadł i.... w przeciągu dwóch tygodni napisał „Niezwyciężoną skałę Pisma św.,“ dzieło zwrócone przeciwko neo-agnostycyzmowi amerykańskiego filozofa, Ingersoll'a. Podobno księżna Beatrix (Henrykowa Battenbergska) zamierza dokonać przekładu książki na język niemiecki.

Wiadomo, że Stanley napisał swe ostatnie dzieło w przeciągu sześciu tygodni, zatrzymawszy się specyalnie w tym celu w Kairze. „Najciemniejsza Afryka“ wywołała piorunująco spieszny protest w dziele, co dopiero wyszłem, a napisanem przez Waltera Barttelot, brata zamordowanego członka wy-

Przewodniczący komisyi pos. Gniewosz odpowiada, że już w przyszłym tygodniu najwyższa rada sanitarna wyda opinię o sprawie utworzenia Izb lekarskich w ogóle, poczem od siebie uczyni wszystko, by ustawa o Izbach tych rychło przyszła do skutku.

Przystępując do porządku dziennego, Izba dokonywa wyborów uzupełniających do kilku komisyj. Z Koła polskiego wybrani zostali: do komisyi budżetowej pos. Piniński, do prawniczej pos. Roszkowski, do szkolnej pos. Sokołowski, do językowej pos. Ruczka, do karno-prawniczej pos. Bartoszewski, do komisyi dla reformy wyborczej pos. Wodzicki.

Następnie Izba bez dyskusyi zatwierdza traktat z Włochami o ochronie własności autorskiej i uchwala ustawę o sądownictwie konsularnem w Egipcie.

Z kolei porządku dziennego pos. Reicher uzasadnia w pierwszem czytaniu wniosek swój o udzielenie pomocy skarbowej okolicom w Styryi, dotkniętym burzami i powodzią; a popiera go także pos. Hilsberg.

Izba przekazuje wniosek komisyi budżetowej.

Następują rugi wyborcze, w których bez dyskusyi zatwierdzono wybór pos. Rozwadowskiego.

Co do zaczepionego wyboru pos. Zaremby, komisya legitymacyjna wnosi także uznać go za ważny.

Pos. Ozarkiewicz użala się na nadużycia, których, jak twierdzi, dopuszczają się przy wyborach organa rządowe w Galicyi z krzywdą dla Rusinów. Przy wyborze, z którego wyszedł p. Zaremba, żandarmerya aresztowaniem i innemi sposobami terroryzowała wyborców ruskich. Źle napisane kartki wyborcze, o których jednak nie było wątpliwości, że oddane były na p. Romańczuka, unieważniono, a natomiast kartki oddane na Juliana lub Romana Zarembę bez wszystkiego przypisano p. Kazimierzowi Zarembie. Mowca zwraca się do Rządu z wezwaniem, aby zakazał władzom w Galicyi wywierania wpływu stronniczego na wybory.

Sprawozdawca komisyi, poseł Bartoszewski, na podstawie akt wyborczych, prostuje twierdzenie posła Ozarkiewicza, szczególnie co do kartek, oddanych na Juliana lub Romana Zarembę, oświadcza, że ich nie przypisano p. Kaźmirzowi Zarembie.

Izba zatwierdza wybór p. Zaremby.

Co do zaczepionego wyboru posła Szupuka (z Dalmacyi), komisya legitymacyjna wnosi również uznać go za ważny.

Poseł Scharschmid rozwodzi się szeroko nad pięcioletniem opóźnieniem decyzyi Izby co do tego wyboru, dopatrując się rozmyślnego, systematycznego zwłóczenia referatów o wszystkich wyborach dalmackich przez większość komisyjną, w skutek instrukcyj, otrzymanych od przywódców prawicy. W takowej praktyce widzi najlepszy argument na rzecz wniosku Coroniniego o utworzenie osobnego trybunału do roztrząsania aktów wyborczych; ale załatwienie tego wniosku także rozmyślnie przez większość jest zwlekane. Imieniem mniejszości komisyjnej mowca wnosi uznać wybór Szupuka za nieważny.

Poseł Jaques, popierając wniosek mniejszości, wywodzi, że w sprawach wyborczych zawsze ostatecznie decydującym jest interes stronnictwa. Rzecz to naturalna, ale gdy w wyborach nawet prawo jest pogwałcone — a w wypadku niniejszym mowca widzi pogwałcenie prawa reklamacyi — interes stronnictwa powinien ustąpić. Zresztą, komisya legitymacyjna nie może przedsiębrać całkiem ścisłych dochodzeń, np. przesłuchiwać świadków pod przysięgą; to sąd tylko może. Dlatego mowca żąda rychłego załatwienia wniosku Coroniniego o ustanowienie osobnego trybunału do weryfikacyi wyborów.

Poseł Borczyc wykazuje legalność wyboru Szupuka, i dowodzi, że w zadarskim okręgu miejskim nikt inny wybrany być nie mógł; lewica zaś z pewnością dlatego tylko tak zawzięcie zwalcza legalność wyboru, że kontrkandydatem Szupuka był ulubieniec jej, br. Lapenna.

Pos. Wiedersperg energicznie bierze większość komisyi i Izby w obronę przeciw zarzutowi Scharschmida, jakoby w interesie stronniczym rozmyślnie były zwlekały weryfikacyę wyboru aż po sam prawie koniec okresu legislacyjnego. Zwłoka tłómaczy się poprostu tem, że trudno znaleźć w gronie komisyi referentów, władających językami niemieckim, włoskim i chorwackim, a z znalezionych jeden musiał zrzec się sprawozdawstwa, będąc powołanym do ważnych funkcyj w innej komisyi, drugi zachorował, aż nakoniec trzeci szczęśliwie przebił się przez ogromne trudności.

Pos. Scharschmid podtrzymuje swój zarzut już dlatego, że większość komisyi wszystkie cztery zaczepione wybory dalmackie przekazała jednemu referentowi, zamiast je podzielić.

Sprawozdawca większości komisyjnej, pos. Schneeburg, dowodzi nicości protestów przeciw wyborowi. Same fakta, że pos. Szupuk już w r. 1879 wybrany był ogromną większością głosów, że w r. 1888 wybrany został posłem także na sejm dalmacki, a teraz burmistrzem w Sebenico, mieście należącem do zadarskiego okręgu wyborczego, świadczą, że tam kandydat przeciwny wybrany być nie mógł.

Pos. Witezicz w formie sprostowania zauważa, że większość nie ma przecież żadnego interesu w zwłóczeniu weryfikacyi pos. Franceschiego z Istryi, który rzeczywiście, zdaniem mowcy, jest nielegalny; a jednak wybór ten za sprawą lewicy dotychczas nie jest zweryfikowany.

W głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości komisyjnej 122 głosami przeciw 103 głosom, a zatwierdzono wybór Szupuka.

Na tem przerwano porządek dzienny, aby zamknąć posiedzenie.

Pos. Krzepek składa na stole prezydyalnym wniosek, o udzielenie pomocy skarbowej powiatowi Joachimsthal w Czechach; pos. Tausche podobny wniosek na rzecz powiatu Falkenau, także w Czechach.

Pos. Ebenhoch wnosi interpelacyę do p. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie uznania procederów przywiązanych do realności, żądając osobnej w tym względzie ustawy.

Pos. Witezicz składa na stole prezydyalnym wniosek z projektem ustawy o zwolnieniu fundacyj i legatów dobroczynnych od stemplów i należytości skarbowych.

Pos. Steinwender wnosi interpelacyę do Ministrów spraw wewnętrznych i handlu, zwracającą się przeciw sprzedaży kopalń węgla przez kolej Północną, pewnemu towarzystwu akcyjnemu.

Pos. Rapp prosi prezesa, aby sprawa podatku giełdowego stanęła rychło na porządku dziennym.

Prezes oświadcza, że postara się o załatwienie tej sprawy po Nowym roku.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. — Następne w piątek.

Sprawy parlamentarne.

Komisya budżetowa Izby dep. uchwaliła prowizoryum budżetowe. Przy tej sposobności podniósł dep. Beer kwestyę układania we właściwym czasie budżetu i poruszył myśl zmiany roku budżetowego. Dep. Plener interpelował p. Ministra skarbu w sprawie regulacyi waluty. P. Minister ubolewał, że pewnych informacyj w tej mierze jeszcze dać nie może, gdyż co do poszczególnych kwestyj nie osiągnięto jeszcze zupełnego porozumienia. Zamierzonem jest zwołanie ankiety. Na interpelacyę dep. Mengera względem reformy podatków bezpośrednich, oświadczył p. Minister skarbu, iż nad odnośnemi projektami ustaw obraduje cały gabinet; będą one prawdopodobnie przedłożone Radzie państwa po ponownem jej zebraniu się.

Komisya wojskowa przyjęła przedłożenie, mocą którego ustawa o zabezpieczeniu wdów po wojskowych, rozszerzoną została i na tych, którzy 30 kwietnia 1887 byli już przeniesieni w stan spoczynku. Przy tem przyjęto rezolucyę dep. Hompescha, ażeby ustawę rozszerzyć na wszystkich wojskowych, bez względu na stopnie.

Emigracya z Królestwa Polskiego. — Napływ cudzoziemców na Wołyń.

Z pobieżnego obliczenia pokazuje się, że w roku bieżącym z Królestwa Polskiego wyemigrowało ogółem 30.000 osób, wliczając w to i robotników zagranicznych, którzy w znacznej ilości Łódź opuścili.

Według sprawozdań urzędowych, przyczyną wychodźtwa ludności wiejskiej i proletaryatu miejskiego jest zastój ekonomiczny w kraju, którego wynikiem była sprzedaż za długi licznych dóbr ziemskich, zaniedbanie gospodarstwa, zmiana systemu gospodarowania i t. d. W gubernii płockiej zarobek robotnika wiejskiego zeszedł w niektórych okolicach do minimum: płaca dzienna podczas zbioru buraków wynosiła w roku bieżącym $7^1/_2$ kopiejek, a więc po $^1/_2$ kopiejki za godzinę ciężkiej pracy. Przy takich warunkach bytu łatwo da się wytłómaczyć popęd do szukania lepszej doli za oceanem. Mniej zrozumiałym wydaje się popęd do wychodźtwa robotników fabrycznych, gdyż tych położenie jest w ogóle znośne, a poniekąd lepsze niż gdzieindziej.

Wychodźtwo trwa jeszcze ciągle, chociaż w znacznie mniejszych niż do niedawna rozmiarach. Wedle *Dz. Łódzkiego* wyemigrowało z Łodzi i powiatu około 260 popisowych, mających stawać w roku bieżącym do poboru wojskowego.

Z wyższego polecenia wszyscy wychodźcy do Brazylii, bez względu na to, czy są lub nie są opatrzeni w pasporta, mają być na granicy pruskiej przytrzymywani i odsyłani do miasta, z którego pochodzą.

Z gubernii wołyńskiej piszą:

„Do obecnej chwili tylko szlachta i posiadacze większej własności utyskiwali na napływ Niemców do gubernii wołyńskiej i systematyczny zabór ziemi — obecnie przyszła kolej na włościan, Idzie im o to, że koloniści, zagarnąwszy w swe ręce znaczną część najlepszych gruntów w gubernii. nie przyznają włościanom serwitutów, przysługujących im na mocy postanowień rządowych, dotąd nie zmienionych.

Miejscowi sędziowie pokoju zawaleni są olbrzymią ilością spraw włościan z Niemcami, którzy ogrodzili lasy i niedopuszczają w nich paść bydła. Sędziowie zaś pokoju, nieobeznani z prawem serwitutów, bronią prawa własności faktycznej, i nakładają na włościan znaczne kary. Z tego powodu stosunek rdzennej ludności z Niemcami zaostrzył się do wysokiego stopnia.

Obecnie kilka gmin wysłało pełnomocnika do Petersburga, w celu wyjaśnienia tej kwestyi wobec władz wyższych“.

Z serbskiego dworu.

Królowa Natalia wniosła, jak wiadomo, do Skupczyny memoryał, w którym zażądała, ażeby wolno jej było przynajmniej w niedziele i święta widywać się z synem, królem Aleksandrem. Król Milan zastrzegł sobie, prawo zezwalania każdym razem na te odwiedziny — widocznie w tym celu, ażeby syna Aleksandra uchronić od politycznego wpływu matki. Otóż w tej sprawie miała miejsce ciekawa korespondencya pomiędzy matką a synem Mianowicie donosi *Köln. Ztg.* że skoro młody król Aleksander dowiedział się, że matka zamierza zwrócić się do Skupczyny z żądaniem, ażeby jej wolno było przynajmniej w niedzielę i dni świąteczne widywać się z synem bez przeszkody, wystosował do matki list, w którym ją prosił, ażeby od tego żądania odstąpiła. „Dość było już drażliwości i nieprzyiemności“ — pisał matce król Aleksander. Oświadczył on zara-

---

prawy za Eminem.*) Te dwa tomy, zawierające korespondencyę majora Barttelot oraz jego dyaryusz afrykański, sprawiły niezmiernie smutne i przykre wrażenie — a zmuszają Stanleya do usprawiedliwienia się z bardzo ciężkich zarzutów.

Przypomni sobie czytelnik, że major Barttelot, syn generała i posła do parlamentu, był starszym oficerem w wyprawie głośnego podróżnika, jego namiestnikiem; że pozostał z panami Ward, Jameson, Troup i Bonny, na czele tylnego oddziału, strzegąc obozu Yambuya nad rzeką Aruwimi — i miał tam pozostać aż do nadejścia oddziału tragarzy, obiecanego przez Araba Tippoo Tippa. Stanley udał się tymczasem dalej na wschód. Barttelot czekał tygodnie i miesiące, czekał rok cały daremnie: nie nadeszli tragarze, nie było wieści o Stanleyu — o w obozie Europejczycy i ludzie z Zanzybaru, wycieńczeni głodem i nędzą, padali ofiarami strasznej febry. Przywiedziony do ostateczności, major postanowił iść za szefem bez wyraźnego rozkazu, przekonany, iż to tylko wypadało uczynić. Zostawił więc obóz z częścią prowiantów i amunicyi pod strażą kilkunastu murzynów i p. Bonny, a sam wyruszył z resztą. Nie wiedział, że między własnymi tragarzami miał ludożerczych krajowców, dawniej już przysłanych przez chytrego Tippoo Tippa! Barttelot padł pod ich nożami w Banalaya, towarzysze jego się rozbiegli; z tych, Jameson umarł na febrę gdzieś w lasach Kongo, a resztę spotkał wracający Stanley, schorzałą i umierającą.

Otóż autor „Najciemniejszej Afryki“ nie uznał za stosowne poprzestać na gołym opisie katastrofy. Dodał on z charakterystycznym cynizmem, że Barttelot i Jameson przypłacili śmiercią złamanie dyscypliny i wyraźne nieposłuszeństwo! Mieli czekać w obozie — nie czekali: sami więc byli sprawcami swego końca....

Gdyby rodzinie Barttelot było chodziło o proste usprawiedliwienie majora, mogła poprzestać na energicznym proteście, ogłoszonym przez generała we wszystkich dziennikach angielskich natychmiast po ukazaniu się listów Stanleya, pisanych z głębi Afryki do komitetu londyńskiego wyprawy za Eminem. Lecz rodzina — przypisując bolesną żałobę swoją wielce ujemnym stronom charakteru Stanleya — postanowiła widocznie zwalić bohaterskiego podróżnika z piedestału, na który go wzniosła opinia całej ludzkości. Odzyskawszy dyaryusz majora z rąk p. Bonny, ogłosiła z niego obszerne wyjątki i dodała najdosadniejsze ustępy z prywatnych listów nieszczęśliwego młodzieńca, pisanych do rodziców i przyjaciół w Anglii. Całość tworzy wyczerpującą biografię majora, a zarazem akt oskarżenia, rzucony w świat na „podróżnika-dziennikarza.“ Walter Barttelot wyjaśnił z wielkiemi dowodami, że odpowiedzialność za śmierć brata cięży na Stanleyu, który zabrał z sobą najdzielniejszych ludzi, pozostawił w obozie bardzo szczupłe zapasy żywności. Oczywista rzecz, iż szef wyprawy nie mógł przewidzieć zawodu ze strony Tippoo Tippa, ani podstępnej jego zdrady. Ale taką obronę zbija p. Walter strasznym obuchem, twierdząc — na mocy listów brata — że Stanley nienawidził majora i Jamesona, że się z nimi rzadko zgadzał, że ich traktował okrutnie i że.... pozostawił ich w Yambuya umyślnie, by się od nich uwolnić!

Za tem doniosłem twierdzeniem idzie drugie — poważniejszej wagi — jakoby istotnym celem wyprawy nie było wyratowanie Emina (który tego wcale nie pragnął i który faktycznie wyratował samą wyprawę....) tylko zawarcie traktatów handlowych z afrykańskimi królikami i ... odebranie Eminowi jego zapasów kości słoniowej!

Korespondencya majora zawiera mnóstwo wzmianek o bezustannych objawach samolubstwa Stanleya, jego wręcz gburowatej obojętności na znoje towarzyszów i ich niewygody, jego dbałości o komfort własny i t. p. Te rysy charakteru znane nam z rozlicznych listów innych osób, które towarzyszyły Stanleyowi w tej i w poprzednich wyprawach. Ale oskarżenie o machinacye handlowe i chęć zabrania skarbów Emina, zamaskowane pozorną filantropią.... jest bez wątpienia z rodzaju tych, jakie się rozstrzygają w trybunałach sądowych.

New York Herald ogłosił szczegółowe sprawozdanie z rozmowy, jaką reporter tego dziennika miał ze Stanleyem o książce W. Barttelota. Naczelnik wyprawy opłakuje, że rodzina majora usiłuje zmusić go, Stanleya, do wyjawienia faktów, które — gdyby je znała — sama pokryłaby wieczną tajemnicą.

Znane są one pozostałym towarzyszom majora, pp. Ward, Troup i Bonny; Stanley przemilczał o nad wyraz smutnych wypadkach w obozie Yambuya i o powodach, dla których młody Barttelot padł ... nie pod nożem ludożercy, lecz pod strzałą shańbionego męża, murzyńskiego królika, imieniem Sanga. Sanga został powieszony, wyrokiem doraźnego sądu członków wyprawy, chociaż — dodaje Stanley — żadne angielskie *jury* nie potępiłoby jego zemsty. Daleko gorsze rzeczy zaszły podczas całorocznego pobytu majora w obozie. Ale Stanley dziś nawet wstrzymuje się z ich odkryciem przed całym światem, „by nie zniesławić uczciwego nazwiska wielkiej rodziny i nie być pomówionym o znęcanie się nad pamięcią nieboszczyka“. W razie absolutnej konieczności, prawda zostanie ogłoszoną i całkowicie udowodnioną dokumentami, jakie spisali w obozie czterej europejscy towarzysze majora i mieli już wysłać do londyńskiego komitetu, gdy je Stanley za swym powrotem do Yambuya przeczytał, zapieczętował i przy sobie zachował. Spodziewa się on tylko, że rodzina nie zechce wystawić się na niezmiernie głębszą boleść, aniżeli w nieświadomości swej może dzisiaj przypuszczać....

Sensacyjna ta odprawa sprawiła tu ogromne wrażenie.

Od tej smutnej sprawy, przechodzę chętnie do świeżych dwóch tomów życiorysu zmarłego przed czterma laty hrabiego Iddesleigh*). Serdecznie opłakiwany mąż stanu mało komu w samej nawet Anglii przypomni się pod tytułem, który nosił zaledwie trzy miesiące. A zagranicą, kto w nim dziś pozna od razu tyle zasłużonego baroneta, sir Stafforda Northcote? Wyczerpujące szczegóły z jego życia wyszukał znakomity pisarz, Andrzej Lang, w prywatnych jego dziennikach i olbrzymiej korespondencyi — a co dodał od siebie, okazało się niemal zbytecznem, często nużącem i pretensyonalnem.

Sir Stafford Northcote (1818—1886) należał z rodu do starożytnej rodziny, czysto saksońskiej, osiadłej w hrabstwie Devonshire; z familijnej tradycyi — która w Anglii tak niezmiernie wpływowym jest czynnikiem — był, od lat młodzieńczych aż do zgonu, czystej krwi torysem i z nader nielicznemi wyjątkami, prawie ostatnim w parlamencie członkiem obozu konserwatywnego starej daty; zdolności umysłowe posiadał pierwszorzędne — charakteru zaś był dziwnie łagodnego i czystego, uwydatnionego ogładą towarzyską, skromnością i pełnym zaparcia się patryotyzmem. Widywałem go nieraz w Izbie

*) The Life of Edmund Musgrave Barttelot — from his letters and Diary. London, R. Bentley and Son, 1890.

*) Life. Letters and Diaries of sir Stafford Northcote, first Earl of Iddesleigh. By Andrew Lang. 2 vols. Blackwood and Sons.

zem stanowczo, że nie zobaczy go nawet wówczas gdyby skupczyna przychyliła się do jej życzenia, ponieważ wtedy on sam starać się będzie unikać wszelkiego spotkania. Na to królowa Natalia odpowiedziała, że nie spodziewała się nigdy takiego braku serca u syna swego, i że musi chyba przypuszczać, że mu list ów podyktowano. „Król bez serca“ — kończyła królowa Natalia — „nie zdoła nigdy pozyskać miłości swego ludu.“ — Młody król odpowiedział na to, że nie serca mu brak, ale że stawia wyżej interes państwa i dynastyi ponad wszystko inne. Jeśli, dodał, matka spokojnie się zachowa, wtedy odwiedzać ją będzie, ilekroć ojciec na to zezwoli. Gdyby jednak chciała odwiedziny te wymusić, natenczas wszystkie względy z jego strony ustaćby musiały, ponieważ w takim razie byłby zniewolony mniemać, że jej wcale jego dobro i dobro dynastyi na sercu nie leżą.

Król Aleksander, liczący obecnie rok 14 życia, rozwija się niezwykle szybko, zarówno fizycznie jak i umysłowo. Może on przyjmować wizyty tylko takich osób, które od regentów otrzymają odpowiednie upoważnienie. Niedawno chciał metropolita Michał bez zameldowania się wejść do apartamentów młodego króla; zabroniono mu jednak z powodu zachowania się jego w sprawie rozwodowej. W skutek tego zaniechał metropolita Michał w ogóle wizyt w konaku królewskim. Za lat cztery, w dniu 2 sierpnia 1894 zostanie ogłoszoną pełnoletność młodego króla. Wychowanie jego jest chwilowo w tym kierunku zwrócone, ażeby go więcej po wojskowemu wykształcić. Pułkownik Miskowicz jest teraz „guwernerem“ króla — i obecnym bywa przy wszystkich ćwiczeniach zarówno teoretycznych jak i praktycznych w dziedzinie wojskowości. Młody król nabył już do tyla wprawy, że może komenderować ćwiczeniami kompanii wojska. Na rekreacye wyjeżdża król Aleksander często do zamku Topczyder — i często się zdarza, że w drodze spotyka matkę, która zazwyczaj sama powożąc, powraca z parku zamkowego do swego mieszkania. Wówczas król Aleksander, noszący stale uniform pułkownika swego pułku, pozdrawia matkę ukłonem wojskowym, a królowa odpowiada skinieniem ręki. W ten tylko sposób widują się dotychczas matka z synem. Podczas ostatniej bytności króla Milana w Belgradzie, zdarzyło się parę razy, że król Milan towarzyszył synowi podczas takich przejażdżek do Topczyderu, siedząc z nim razem w powozie. Przy spotkaniu, królowa odwracała głowę, a i król Milan w inną stronę patrzył. Rzecz prosta, że sceny takie przykro musiały dotknąć młodego króla. Król Aleksander pisuje do ojca bardzo często, częścią po francusku, częścią w serbskim języku, robiąc w listach swych nierzadko polityczne aluzye. W ostatnich czasach pisał: „Czuję się podczas twej nieobecności bardzo osamotnionym — ale postanowienia twoje są słuszne; wyjdą one nam wszystkim na korzyść“.

Królowa Natalia przyjmuje w salonach swoich w Belgradzie bardzo często członków wszystkich stronnictw, szczególnie zaś lubi towarzystwo dam wyższego świata belgradzkiego. Czasami bywa w teatrze i zasiada w loży królewskiej — ale tylko wówczas, gdy młodego króla tam nie ma. Sfery urzędowe uważają królowę jako osobę prywatną — gdy przechodzi ulicą, żaden szyldwach nie oddaje jej honorów. W Belgradzie szczególne te w rodzinie królewskiej zajścia są oczywiście przedmiotem żywszego zajęcia — a wspomniana wyżej korespondencya matki z synem, wywołała znaczne w tamtejszych kołach wrażenie.

KRONIKA

Lwów, 12 grudnia

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Wetlina, w powiecie liskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Na przedstawienie c. k. Namiestnictwa** nadała p. Zuzanna z Żebrowskich Skrzyńska, dożywotnia właścicielka dóbr Żurawna, opróżnione stypendya z fundacyi im. Adama Żebrowskiego, po 210 zł. w. a. rocznie począwszy od roku szkolnego 1889/90 Julianowi Ludwikowi dw. im. Wereszczyńskiemu, sierocie po niezamożnym dzierżawcy dóbr, słuchaczowi III roku prawa; Bartłomiejowi Klemensowi Zbigniewowi tr. im. Madeyskiemu, ukończonemu prawnikowi, synowi sekretarza Rady sądu obwodowego w Samborze, wreszcie Henrykowi Arturowi dw. im. Topolnickiemu, słuchaczowi IV roku prawa w lwowskim c. k. Uniwersytecie: synowi c. k. sędziego powiatowego w Chodorowie.

(§) **Stypendya.** Wydział krajowy udzielił następujące stypendya na rok szkolny 1890/91 uczniom kształcącym się w zawodach przemysłowych: Edwardowi Stehlikowi, uczniowi c. k. państwowej szkoły rzeźbiarskiej i kamieniarskiej w Hořicach w Czechach, w kwocie 200 zł.; Józefowi Bałła, uczniowi szkoły dla przemysłu artystycznego w c. k. austr. Muzeum przemysłowem w Wiedniu, po 35 zł. miesięcznie; Janowi Trojnarowi i Józefowi Wiechowi, uczniom c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Bielsku, na naukę sukiennictwa, każdemu po 25 zł miesięcznie; uczniom c. k. państwowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach: Stanisławowi Kwintowskiemu, Józefowi Kotarbie, Andrzejowi Góreckiemu, po 6 zł miesięcznie; Piotrowi Bodroniowi i Tadeuszowi Synowcowi, po 12 zł. miesięcznie; Józefowi Cholewie po 5 zł. miesięcznie; Stanisławowi Kotarbie, Zygmuntowi Dudkowi, Stanisławowi Leńczowskiemu, Piotrowi Kurleto, Janowi Dębskiemu, Stanisławowi Kotarbie (Czesznykowi), Fryderykowi Miziurze, Ludwikowi Dudkowi i Stanisławowi Cholewie, każdemu po 4 zł. miesięcznie. Następnie udzielił Wydział krajowy kierownikowi c. k. państwowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach kwotę 100 zł. na zasiłki dla uczniów, mających być wysłanymi do robót praktycznych do Łagiewnik pod Krakowem.

(§) **Wydział krajowy** poruczył Franciszkowi Ksaweremu Daniszewskiemu pełnienie obowiązków nauczyciela rysunków w krajowej szkole tkackiej w Krośnie.

— **Dyrekcya ruchu kolei Państwowych** ogłasza: Od 16 grudnia 1890 r. wydawać się będą bilety bezpośrednie ze stacyą północno-wschodnich szlaków c. k. austr. kolei państwowych, ważne do stacyi król. węg. kolei państwowych, a to w następujących relacyach: przez Ławoczne: ze Lwowa do Pesztu, Munkacza, Volócz; ze Stryja do Bátyn, Pesztu, Debreczyna, Marmarosz-Széget, Munkacza, Volócz; z Ławocznego do Pesztu, Debreczyna; z Drohobycza, Stanisławowa i Czerniowiec do Pesztu; następnie przez Mezö-Laborcz (Łupków): z Przemyśla do Pesztu, Debreczyna, Homonny, Koszycz, Mezö-Laborcza, Miskolcz, N. Mihalyi, S. A. Ujhelyi, Szerencs; z Chyrowa do Pesztu, Koszyc, Mezö-Laborcza; z Zagórza i Nowego Zagórza do Pesztu, Homonny, Mezö-Łaborcza, N. Mihalyi, Vidrany; z Komańczy do Homonny, Mezö-Laborcza, Vidrany; z Łupkowa do Homonny, Mezö-Laborcza, N. Mihalyi, S. A. Ujhelyi, Vidrany; ze Szczawnego-Kulasznego do Mezö-Laborcza, Vidrany; ze Starzawy, Liska-Łukawicy, Załuża, Mokrego, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka do Mezö-Laborcza. Podobne bilety wydawać będą stacye kolei węgierskiej w przeciwnym kierunku, to jest stacye wyżej wymienionych c. k. kolei państwowej.

— **Na lokalnych kolejach kołomyjskich** z powodu zawiei śnieżnych, ruch pociągów z dniem wczorajszym wstrzymany został aż do dalszego zarządzenia.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** wydziela z dniem 16 grudnia b. r. ulicę Gródecko-polną z okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego we Lwowie mieście i przydziela ją równocześnie c. k. urzędowi pocztowemu i telegraficznemu we Lwowie na głównym dworcu kolejowym. Celem zapobieżenia opóźnieniom w doręczaniu, należy przesyłki pocztowe dla adresatów, przy ulicy Gródecko-polnej mieszkających, zaopatrywać w dokładny adres: „Lwow-dworzec“.

— **Towarzystwo przyjaciół zdrowia.** Grono osób, którym poprawa stosunków zdrowotnych wśród społeczeństwa naszego szczerze na sercu leży, zawiązało we Lwowie „Towarzystwo przyjaciół zdrowia“. Celem jego jest: zbadanie stosunków zdrowotnych w kraju, staranie się o ich poprawę i obznajamianie ludności z zasadami hygieny, a środkami głównemi, zmierzającemi do tego celu są: zebrania członków Towarzystwa, wykłady i sprawozdania z zakresu hygieny, szerzenie wiadomości o ochronie zdrowia za pomocą odczytów popularnych i stosownych publikacyj, przedkładanie władzom publicznym i korporacyom naukowym memoryałów, wykazujących braki urządzeń hygienicznych, wnoszenie odpowiednich petycyj do ciał ustawodawczych, badanie pokarmów i napojów, wykrywanie fałszowań tychże, gromadzenie zbiorów w celu założenia muzeum i pracowni hygienicznej, wysyłanie delegatów dla badania stosunków hygienicznych na prowincyi, udział w zjazdach hygienicznych międzynarodowych, wreszcie udzielanie zapomóg, celem przysporzenia krajowi odpowiednich sił z hygieną teoretycznie i praktycznie obeznanych.

Towarzystwo rozpoczęło czynności swe z wiosną r. b. wydawnictwem przystępnie wyłożonej „Hygieny“. — Dzieło to otrzymują wszyscy członkowie bezpłatnie. Ponieważ w handlu księgarskim kosztuje ono 1 zł. 80 ct. — a osoby, chcące przystąpić do Towarzystwa opłacają drobną kwotę 50 ct. tytułem wstępnego i bardzo niską wkładkę roczną w kwocie 2 zł., przeto otrzymują zaraz na wstępie premię, wartości rocznej wkładki. I w latach następnych fundusze wkładkowe obracane będą na pożyteczne publikacye z dziedziny hygieny, które członkom bezpłatnie rozdawane będą.

Towarzystwo ogłosiło w tych dniach odezwę, podpisaną przez członków założycieli, w których gronie spotykamy nazwiska tak powszechnie w krajach znanych i poważanych osób, jak pp.: dr. Tadeusz Pilat (prezes Towarzystwa), dr. Józef Merunowicz, c. k. protomedyk (wiceprezes), Baranowski Mieczysław, inspektor szkolny okręgowy, Heppe Edward, dr. Merczyński Emil, Nawratil Arnulf, Pawlewski Bronisław, dr. Pawlikowski Antoni, Piepes Jakób, dr. Ziembicki Grzegorz, dr. Żuliński Józef, dr. Smutny Karol, Sołtyński August i dr. Spitzman Józef. Wymienieni panowie stanowią wydział Towarzystwa, którego skarbnik p. Kochanowski Andrzej, właściciel apteki pod cesarzem Tytusem we Lwowie, przyjmuje deklaracye (także listowne) przystąpienia do Towarzystwa.

Popierając tę odezwę jak najgoręciej, dodamy, że Towarzystwo założone zostało na wzór powstałego przed dwoma laty w Krakowie „Towarzystwa ochrony zdrowia“, którego twórcą jest tyle zasłużony dr. Henryk Jordan. — Towarzystwo krakowskie cieszy się rzetelnem poparciem tamtejszego ogółu, — niech nam wolno będzie wyrazić nadzieję, że Towarzystwo tutejsze znajdzie również powszechne uznanie i poparcie, przy którego pomocy dojdzie niezawodnie do pięknych celów, jakie sobie postawiło.

— **Dla głodnych dzieci.** Zamiast życzeń noworocznych przyjmują łaskawe datki „dla godnych dzieci“: Karol Alzner (Hotel Europejski); Hugo Neumann (R. Ditmar); Edmund Stromenger, ulica Karola Ludwika; Arnold Werner, ulica Sobieskiego l. 3.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** Z powodu zapowiedzianego koncertu p. Wł. Żeleńskiego na niedzielę 14 b. m. o godzinie pół do 5. odbędzie się walne zgromadzenie członków gal. Towarzystwa muzycznego również w niedzielę o godzinie pół do 4 punktualnie.

— **Herbatka.** Przypominamy amatorom herbatki i muzyki, że Towarzystwo św. Salomei, jak co tygodnia tak i tej niedzieli urządza promenade-concert z herbatką. Tym razem oświetlenia gazowego nie braknie.

— **Poufne zebranie leśników** odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 b. m., o godzinie 6 po południu w gmachu c. k. Dyrekcyi lasów i domen przy ulicy Kopernika l. 20 (I. piętro). Na porządku dziennym będą luźne rozprawy.

— **Z życia towarzyskiego.** W poniedziałek, dnia 8 b. m., odbyły się zaręczyny panny Augusty Miączyńskiej, córki znanego przemysłowca, Piotra i Anny z Jahlów, Miączyńskich, z panem Wacławem Rodowiczem, kandydatem notaryalnym, synem ś. p. Marcelego i Franciszki z Pollaków, Rodowiczów.

— **Wydział korpusu c. k. weteranów** wojskowych we Lwowie, postanowił obdarzyć dzieci uczęszczające do szkół ludowych z dobrym postępem, sieroty po zmarłych członkach Towarzystwa, kolendą przez wylosowanie 22 losów w ogólnej wartości 87 złr. w gotówce, na ubrania lub przybory szkolne. Losowanie powyższych datków odbędzie się w biurze korpusu ul. Kołłątaja nr. 5 dnia 21 b. m. o godzinie 3 po południu.

— **W Czytelni naukowej** (Rynek 43) odbędzie się w sobotę dnia 13 grudnia o godzinie 7 wieczorem odczyt p. t. „Stanowisko dziejowe kobiety“.

= **Podejrzana własność.** W nocy na 10 b. m. napotkał strażnik koło rzeźni miejskiej trzech mężczyzn niosących dwa tłumoki. Ścigani przezeń ludzie ci porzucili tłumoki i uszli tym sposobem dalszej pogoni. Tłumoki zawierają sześć większych skór na podeszwy i ośm mniejszych kawałków skóry, po które właściciel dotychczas się nie zgłosił.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 12 grudnia 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 11, do godziny 12 w południe dnia 12 grudnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku północny, co do siły mierny (3·0), niebo zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (88 prc. wilgotności względnej), opad: śnieg, wysokość opadu 2.7 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —10·7°C, najwyższa —10·0°C wczoraj w południe, najniższa —12.0°C wnocy.

Przez całą dobę prószył śnieg; dziś przed południem zaczęło się wypogadzać.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w południowej Szwecyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 766 mm.

Prognoza na dobę następną, od godziny 12 w południe dnia 12, do godziny 12 w południe dnia 13 grudnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby obniży się do —12·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: śnieg nieznaczny, chwilami pogodnie.

— **Wiceprezesem Akademii Umiejętności** został wybrany na wczorajszem posiedzeniu zarządu prof. dr. Fryderyk Zoll, dyrektor wydziału historyczno-filozoficznego. Dyrektorem wydziału matematyczno-przyrodniczego wybrano prof. Janczewskiego, a dyrektorem wydziału filologicznego jest prof. Kazimierz Morawski.

Sekretarz generalny Akademii ogłasza następujące sprostowanie: Na podstawie wiadomości, zamieszczonej w petersburskim *Kraju*, donoszą dzienniki o układach, toczących się między Towarzystwem historyczno-literackiem w Paryżu a Akademią Umiejętności, w sprawie przejęcia majątku Towarzystwa przez Akademię pod pewnemi warunkami i zobowiązaniami. Wiadomość tę winien jestem sprostować o tyle, że układy z obu stron prowadzone są warunkowo, albowiem ani Towarzystwo historyczno-literackie nie może własności swojej (mianowicie Biblioteki uznanej za zakład publicznego pożytku) przekazać instytucyi obcokrajowej bez zezwolenia rządu francuskiego, ani Akademia nie może w obcym kraju przyjmować zobowiązań bez zezwolenia Najj. Pana.

Układ zatem zawartym jeszcze nie jest, a dojście jego do skutku zależy od rzeczonych zezwoleń.

O zamierzonem jakoby rozwiązaniu Instytucyi czci i chleba Akademia nie ma wiadomości żadnej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Czerniowcach, pani Karolina z Albertshoferów **Strzelbicka**, matka adwokata dra Adolfa Strzelbickiego, w 81 roku życia.

W Wiedniu, członek Izby panów **Tomaschek**, niegdyś profesor prawa w Uniwersytecie lwowskim.

---

niższej, podczas najgwałtowniejszych rozpraw, i postać jego pozostanie mi w żywej pamięci.

Kształcił się w Eton i w kolegium Balliol *almae matris* oxfordzkiej, poczem, oddawszy się kilkanaście miesięcy wertowaniu pandektów — wstąpił na arenę parlamentarnej pracy, jako reprezentant miasta Dudley. Obyczajem (dziś ogólnie przyjętym) młodych posłów, reprezentujących potęgę familii i jej polityczną ambicyę — sir Stafford przyjął zarazem twarde obowiązki prywatnego sekretarza ówczesnego wice-prezesa komisyi handlowej, by się zaznajomić czemprędzej z rutyną ministeryalną i odpowiedzialnością. Było to w r. 1842.... Wice-prezesem komisyi w gabinecie konserwatywnym był zagorzały tory. W. E. Gladstone! W radykalno-liberalnej opozycyi zasiadał słynny już wówczas powieściopisarz i gwałtowny mistrz sarkazmu, Benjamin Disraeli! Nie tu miejsce kreślić dzieje parlamentarnej działalności sir Stafforda; nadmienię tylko, że w miarę, jak geniusz Disraelego, krusząc wielkie przeszkody i zapory — „stąpając po głowach książąt i hrabiów normandzkich“ — wlewał nowe życie w staroświeckie ciało toryizmu, w miarę czasu i doświadczeń, sir Stafford stawał się jego najzdolniejszym i najwybitniejszym pomocnikiem. Celował on ponad Gladstone'm zdolnościami administracyjnemi, mianowicie sprytem finansowym. Od r. 1859, kiedy objął sekretaryat skarbu, aż do r. 1879, kiedy był kanclerzem skarbu w ostatnim gabinecie Beaconsfielda (Disraelego), Northcote oddawał na tem polu nieocenione usługi swemu stronnictwu i po dwakroć (1861 i 1874) zbawił je od upadku niezrównaną genialnością swych budżetów. Mowy jego nie były nigdy — jak p. Gladstone'a — wzorami klasycznej piękności, ale przemawiały najskuteczniej do prostego rozumu Anglików — i do ich kieszeni.

Po śmierci Beaconsfielda, sir Stafford działał w opozycyi, jako *leader*, przywódca partyi konserwatywnej w Izbie niższej. Gdy w roku 1886 torysi objęli ster rządu, lord Salisbury pozostawił baroneta szefem ministeryalnej większości w Izbie gmin. Lecz praca i takt baroneta spotkały się z bezustannym antagonizmem młodego trybuna „czwartej partyi“, lorda Randolfa Churchill! Ulubieniec księcia następcy tronu, bardzo dworowany przez młodszy *high life* kraju i stolicy, równie wymowny, jak sam *grand old man* — lecz o wiele dowcipniejszy i odważniejszy, wreszcie.... dworujący po magnacku warstwom średnio-niższym, lord Randolf potrafił zmusić margrabiego do obdarzenia sir Stafforda nowiuteńkim tytułem, przeniesienia go więc do Izby panów. Hr. Iddesleigh potrafił poświęcić się dla tego, co margrabia zaczął uważać za konieczną potrzebę stronnictwa. Z najwyższego dostojeństwa ministeryalnego w Izbie gmin nie był innego szczebla — aż w Izbie lordów. Sir Stafford Northcote, XIII baronet, przyjął w milczeniu koronet świeżo sfabrykowany pierwszego hr. of Iddesleigh, wice hr. St. Cyres.

Umarł nagle, z choroby sercowej, w niespełna trzy miesiące później. Trumna jego nie była jeszcze gotową, a już lord Randolf ustąpił z miejsca, tak chwalebnie i przez tyle lat zajmowanego przez cichego baroneta — poróżnił się z gabinetem i, rozdąsany, stał się, czem jest jeszcze: kapryśnem *enfant terrible* torysowskiego obozu.

W Nowym Sączu, O. Robert Scholz T. J., w 61 roku życia. Urodzony na pruskim Szląsku, skończył szkoły i studya teologiczne w Wrocławiu i jako kapłan dyecezyi wrocławskiej wstąpił do zakonu Jezuitów w Starejwsi 1859 roku. Pracował w zakonie przez lat 31, to przy konwikcie w Tarnopolu, to na misyach w Ameryce, to znów jako kapelan w Staniątkach, to jako wikaryusz przy parafii i kapelan szpitala wojskowego w Łańcucie, wreszcie jako spowiednik i kapelan więzienia w Nowym Sączu. Mąż wielkiej dobroci serca i prawości charakteru, wszędzie używał szczerego poważania.

W Odessie umarł na tyfus hr. Stefan Stadnicki, jedyny syn i dziedzic milionowej fortuny po ś. p. hr. Ignacym Stadnickim z Howor.

W Warszawie, Włodzimierz Juliusz Grabowski, rz. r. st., b. członek warszawskich departamentów rządzącego senatu, w 70 roku życia.

— **Pożar** wczoraj wieczorem zniszczył destylarnię nafty Vinzenca w Sapawie, pod Kołomyją.

— **Słynny anatom**, radca dworu dr. Hyrtl w Wiedniu, obchodził w tych dniach w najlepszem zdrowiu ośmdziesiątą rocznicę swych urodzin, przy której to sposobności był przedmiotem licznych owacyj ze sfer lekarskich i naukowych.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków **wstęp wolny**

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Opera.** I wczoraj, jak już tyle razy, „Aida" nie chybiła. Opera to wdzięczna ze wszech miar: zarówno miła spiewakom jak i publiczności; niejednokrotnie też przy siłach znacznie słabszych robiła już swoje wrażenie. Wczoraj jednakże wykonało ją grono doborowych artystów, tworzących ansambl doskonały, grających wybornie. Aida też obok „Żydówki" zajmuje pierwsze miejsce w rzędzie przedstawień nowego sezonu i z pewnością jeszcze wiele razy ściągnie liczne zastępy słuchaczy. Skończenie pięknie przedstawiała się przedewszystkiem partya tytułowa (p. Pawlikówna), zwłaszcza w akcie trzecim i czwartym, do którego sympatycznej primadonie tym razem i siły wokalne najzupełniej wystarczyły, co również jest dowodem ogromnego postępu. Gra jej zdobywa sobie również jak najzupełniejsze uznanie, dzięki bowiem prostocie swojej zawsze przedstawia się naturalnie, swobodnie i estetycznie. Podobna pochwała należy się pannie Łukaszewskiej, której pozy artystyczne i ruchy pełne wdzięku robiły wrażenie nader korzystne. Godzimy się też pod tym względem najzupełniej, na zdanie obecnych na przedstawieniu kilku wybitnych malarzy, którzy przypisują młodej spiewaczce wielkie zdolności w tym kierunku. Wczorajsza jednak Amneris nie tylko temi odznaczała się zaletami, bo i spiew jej był zadawalający, jako artystyczny produkt osoby inteligentnej i uzdolnionej; w połączeniu też z grą wywoływał on znaczny efekt, a zwłaszcza w akcie IV.

P. Warmut wczoraj zrobił na nas doskonałe wrażenie, większe niż w „Żydówce": przedstawił się jako spiewak bardzo dobry, dobrze głosu używający i partyę całą traktujący przeważnie ze smakiem. Jedynie nie podobały się nam obiegniki *à la* Mierzwiński, wyrzucane z pewną nieprzyjemną chełpliwością, uchodzące jeszcze w solowych ustępach, ale zupełnie nie na miejscu w duecie, gdzie psują drugi spiew. W takich razach wypada koniecznie poskromić próżność swoją, choćby przez delikatność koleżeńską; a już tem więcej przez wzgląd na smak artystyczny. Zresztą wczorajszy Radames był jedną z osobistości najbardziej na pierwszy plan wychodzących i zbierających liczne oklaski.

Pp. Chodakowski i Jeromin utworzyli dwie postacie charakterystyczne i ze wszech miar doskonałe; pierwszy z nich zwłaszcza, miał świetne pole do popisu w akcie III, co też wyzyskał z wielkim efektem.

Spiewy zbiorowe szły bardzo dobrze, jedynie orkiestra, tak tym razem jak i poprzednio, nie zadowoliła nas dostatecznie. Publiczność oklaskiwała artystów z wielkim zapałem.

Koncert dyr. Żeleńskiego, mający się odbyć w niedzielę d. 15 b. m. o godzinie pół do 5tej w „Sokole", zapowiada się świetnie. Program jest niezwykle interesujący, a piękny dobór utworów znakomitego kompozytora jak i świetne grono wykonawców: t. j. „Lutni", panny M. Pawlikównej, pp. Wolfsthala i T. Borkowskiego, wreszcie wybornej orkiestry „Harmonii", wróży całości jak największe artystyczne powodzenie. Program jest następujący: 1. „Echa leśne", uwertura na orkiestrę. 2. Kantata, chór męski „Lutni". 3. a) „Tęsknota", b) „Czarnobrewka", odspiewa p. Borkowski. 4. „Romans" i „Taniec fantastyczny" na skrzypce odegra p. Wolfsthal. 5. Dwa chóry: „Do pieśni" i „Oboja wiosna", odspiewa chór męzki „Lutni". 6. a) Jaruha, b) „Z łąk i pól", c) „Poleciały pieśni moje", odspiewa p. Pawlikówna. 7. Gawot orkiestralny. 8. Psalm na chór męski i orkiestrę. 9. Muzyka baletowa z opery „Goplany": Polonez, Krakowiak i Mazur odegra orkiestra. Bilety są do nabycia w księgarniach pp. Seyfartha i Gubrynowicza.

(*n*) **Koncert Grünfelda.** Powiedziawszy otwarcie, nie zbyt spieszyliśmy na koncert słynnego wiedeńskiego artysty, bo grę jego znamy i mimo wszelkiej sprawiedliwości jaka się jej należy, nie umiemy znaleźć dla niej owych słów uwielbienia jakie ona u swoich zwolenników wywołuje. Technika piękna Grünfelda działa zimno, nie ma w niej ognia ale świecą raczej jakieś elektryczne blaski. Piękny ton, który dawniej był chlubą gry Grünfelda, obecnie przybrał dźwięk dość pospolity, jednostajny a często bardzo wychodzi nawet z pewną sztywnością. Pojęcie wykonywanych utworów nader często rozmija się ze stylem, jaki zawsze przywiązany jest do pewnych utworów. I tak, Szuman pozbawiony jest całej aureoli romantyzmu swego; Chopin przybiera akcenta niewłaściwe a nawet nieszlachetne i traci zupełnie ów poetyczny właściwy sobie czar. Kreisleriane Szumana w koncercie środowym przeszła sucho, niby szereg ćwiczeń (z wyjątkiem numeru drugiego), w ostatniej części nawet rytmiczne figury zacierały się. Zbyt obfite użycie pedału zlewało harmonię i czyniło ją niezrozumiałą. Z pomiędzy utworów Chopina, etuda f-moll odegraną była najpiękniej; etudę jednak as-dur gra Grünfeld twardo i nie sympatycznie podobnie jak i mazurka, który z całego koncertu najmniej nas zadowolił.

Sonatę Beethovene e-moll rzadko w koncertach grywaną, wykonał Grünfeld w sposób zajmujący; nader efektownie Saint Saënsa parafrazę ale nadewszystko swoje utwory. Widocznie dla siebie ma szacnnku najwięcej, bo własne rzeczy wykonuje *con amore*. Niczem też nie działa na publiczność tak silnie, co jest zresztą wynikiem bardzo naturalnym.

Ze sztuki. Obraz Makarta „Bachus i Ariadna" lada dzień nadejdzie już do Lwowa. Wspaniały ten obraz, jak już donosiliśmy, ściągał tłumy widzów do sal wystawy w Krakowie. U nas obraz z powodu wielkich rozmiarów, bo blisko 9 m. długości, a 6 m. wysokości wystawionym będzie tylko krótki czas w gmachu teatru w sali Towarzystwa muzycznego od strony placu Gołuchowskiego.

Na nieustającą wystawę obrazów zapowiedziane są w najbliższym czasie trzy płótna większych rozmiarów, a mianowicie Gersona „Wywołanie cienia Barbary Radziwiłłówny", Wodzinowskiego „Na swojską nutę" zakupiony przez Muzeum Narodowe w Krakowie, oraz Wojciecha Kossaka „Epizod z wojny 1861go".

Wystawa szkiców wzbogaconą została także nowemi utworami sztuki.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 11 grudnia*).

Po zagajeniu posiedzenia przez prezydenta p. Mochnackiego uczynił radny dr. Byk wniosek naglący następującego brzmienia:

Swietna rada miejska raczy upoważnić magistrat do wystosowania w imieniu reprezentacyi miasta petycyę do Ministerstwa sprawiedliwości, o utworzenie drugiego sądu miejsko-delegowanego dla spraw cywilnych w naszem mieście, tudzież uprosić pana prezydenta, aby sprawę tę tak w prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie, jak też w obec posłów polskich, a w szczególności miasta Lwowa do Rady państwa poparł.

Po obszernem motywowaniu przez wnioskodawcę Rada uchwaliła wniosek bez rozprawy.

Przystępując do porządku dziennego załatwiła Rada kilka rekursów w sprawach budowniczo-policyjnych, poczem uchwalono, na podstawie referatu rad. dr. Maryańskiego, sprzedaż gruntu miejskiego w Sichowie, „Kaczmarką" zwanego Meilechowi Baumowi za cenę 3195 zł. w. a.

Prawo mlewa, zaintabulowane na dobrach miejskich „Błotnia" na rzecz tamtejszego gr. kat. probostwa uchwaliła Rada zgodnie z wnioskiem referenta tej sprawy, hr. Szembeka, wykupić, a wydatek pokryć z funduszów gminy.

Z realności miejskiej p. n. „Sikorówka" przy ul. Sapiehów, uchwalono sprzedać 244 sążni kw. Wydziałowi kraj., celem rozszerzenia nowo-wybudowanych koszar żandarmeryi, za cenę 18.000 zł.

Następnie przyjęto legat ś. p. Maurycego Bałłabana w kwocie 100 zł. w. a. na rzecz gminy.

W dalszem przeprowadzeniu planu regulacyjnego miasta uchwaliła Rada nabyć realność p. Urbańskiego, przy ul. św. Mikołaja, za cenę 4.000 zł. w. a.

Dostawę robót introligatorskich dla magistratu oddano firmie p. Kostiuka.

Z kolei po krótkiej dyskusyi uchwalono przedłużyć na rok jeden dzierżawę stanowisk na placu Halickim t. zw. „bojkom", kupczącym owocami.

Petycyę towarzystwa muzycznego „Harmonia" o pożyczkę załatwiono przychylnie, udzielając mu pożyczki bezprocentowej w kwocie 4000 zł., spłacalnej w czterech rocznych ratach po 1000 zł.

Na posiedzeniu poufnem nadano prezenty na posady katechetów religii gr. kat., a mianowicie zalecono ks. Jana Redkiewicza, Józefa Gockiego, Bazylego Nawrockiego i Damiana Łopatyńskiego, poczem załatwiono kilka próśb o przyjęcie do gminy miasta Lwowa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Podczas onegdajszego posiedzenia wiedeńskiej Izby deputowanych — jak *Fremdenblatt* donosi — zgłosiła się do deputowanych z kraju naszego, pp.: ks. dr. Kopycińskiego i Czecza Lindenwalda, deputacya wiedeńskich handlarzy nierogacizny, z prośbą, ażeby u Rządu wyjednali ułatwienia w handlu towarem galicyjskim. Deputacya żaliła się mianowicie na to, że dla towaru galicyjskiego targ jest tylko w piątki otwarty, w skutek czego za towar ten tylko niższe ceny (o 8 do 10 ct. mniej na kilogramie) osiągnąć można. Gdy dawniej przypędzano na targ wiedeński 16 do 17 tysięcy sztuk bydła nierogatego z Galicyi — to teraz przypęd ogólny z tego kraju wynosi zaledwie 2000 sztuk. Oprócz tego wystawieni są eksporterzy galicyjscy na rozmaite szykany, a mianowicie, muszą opłacać po 10 centów od sztuki tytułem t. zw. „placowego" — a do kasy rzeźnickiej rocznie 26 pr. dochodu. Na tem cierpią najbardziej konsumenci — i temu też przypisać podrożenie mięsa we Wiedniu. Zdaniem deputacyi, cena mięsa podskoczy na 1 zł, 60 ct. od kilograma, w razie, jeśli eksporterom galicyjskim nie zostanie przyznane żadne ułatwienie. Wreszcie sformułowała deputacya życzenia swe w tym kierunku, ażeby targ dla towaru galicyjskiego otwarty był dwa razy w tygodniu, we wtorek i czwartek, to jest, w tych samych dniach, co dla nierogacizny węgierskiej i zagranicznej, mianowicie serbskiej. Według *Fremdenblattu*, posłowie galicyjscy przyrzekli deputacyi wyjednać u Rządu, za pośrednictwem **Koła** polskiego, uwzględnienie wyrażonych życzeń, a w pierwszym rzędzie to, ażeby szykany na targu wiedeńskim ustały.

Targ zbożowy. *)

Dnia 12 grudnia 1890.

Lwów, pszenica 7·10 do 8·—, żyto 5·80 do 6·25, jęczmień 5·80 do 7·—, owies obroczny 6·30 do 6·70, rzepak 10 50 do 11·25, groch 5·75 do 8·50, wyka ·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·70, żyto 5·60 do 6·10, jęczmień browarny 5·25 do 7·—, owies 6·— do 6·40, groch 5·50 do 8·—, wyka —·— do —·—, rzepak 9 75 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 47·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·80 do 7·50 żyto 5·50 do 6·15, jęczmień 5·25 do 6·85, owies 5·90 do 6·20, groch 5·50 do 8·—, wyka 0·— do —·—, rzepak 10·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—. koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·15 do 8·15, żyto 5·90 do 6·35, jęczmień 5·75, do 7·25, owies 6·40 do 6 85, groch 6·— do 8·75, wyka —·— do ·—, rzepak 10·25 do 10·85, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 57·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 60·— do 120·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 14 na termina 11·50 do 12·— zł.

Usposobienie spokojniejsze. Popyt na owies mniejszy, ceny chwiejne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

W tych dniach przybędzie do Wiednia następca tronu luksemburskiego, celem zawiadomienia urzędownie Najw. Dworu o wstąpieniu na tron ks. Adolfa.

Według *Neue fr. Presse* na ostatniej radzie ministeryalnej zastanowiono się nad zredagowaniem oświadczenia, jakie ma złożyć Rząd podczas dyskusyi nad prowizoryum budżetowem o obecnym stanie czesko-niemieckiej akcyi ugodowej.

Do rozpraw budżetowych w węgierskiej Izbie magnatów czynią wielkie przygotowania. — Jak donoszą z Pesztu — rozprawy te dadzą sposobność biskupom do określenia swego stanowiska w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mięszanych. W Izbie ma pojawić się w bardzo licznym komplecie cała szlachta katolicka, z drugiej zaś strony mobilizują swe siły także protestanccy członkowie Izby magnatów.

Na chwilę tylko ucichły pogłoski o ustąpieniu pruskiego ministra wyznań i oświecenia Gosslera; obecnie zaś pojawiają się one na nowo i to w formie więcej stanowczej niż przedtem. Wieść, jakoby p. Gossler czuł się już znużony urzędowaniem zaczęła dopiero nabierać pewnego znaczenia od chwili wypowiedzenia przez cesarza mowy na konferencyi szkolnej, ogłaszającej zasady różniące się znacznie od znanych zapatrywań p. Gosslera. Słowa uznania dla ministra i dla niezłomności jego przekonań zaczynają teraz w Berlinie uważać tylko za chęć zatrzymania go dopóty, dopóki projektu reformy szkół ludowych nie przeprowadzi w sejmie pruskim. Dalsze domysły bliskiego usunięcia Gosslera upatrują w Berlinie w tem, że cesarz w konferencyi szkolnej odznacza szczególnemi swemi względami przeważnie tych, którzy zdanie jego podzielają, a przynajmniej do niego się zbliżają. Jako następcę p. Gosslera wymienia jedno z pism berlińskich byłego guwernera cesarskiego dr. Hinzpetra, atoli poważne koła powątpiewają o prawdziwości tego doniesienia. Nie ma wątpliwości, że dr. Hinzpetra łączy ścisła przyjaźń z cesarzem, że w rzeczach reformy szkolnej zdanie jego zaważy na szali, i że mowa cesarska radami jego była inspirowaną, ale między zaufanym profesorem i doradcą a teką ministeryalną daleka jeszcze droga.

Frakcya socyalno-demokratyczna parlamentu niemieckiego ukonstytuowała się na nowo. Zarząd stronnictwa stanowią: pp. Bebel, Meister i Singer. Czynność ich w tym charakterze ogranicza się tylko na działalności parlamentarnej, ponieważ inne sprawy złożono w ręce wybranego w Hali osobnego zarządu stronnictwa.

Petersb. Wiedom. donoszą, iż prace komisyi redakcyjnej, zajmującej się projektem nowego kodeksu cywilnego dla państwa rossyjskiego, ukończone zostaną w końcu roku 1891.

Ogłoszoną została sprzedaż przeszło 800 majątków ziemskich w różnych guberniach za nieopłacanie należytości Bankowi szlacheckiemu.

Do Petersburga zjechali prawie wszyscy konsulowie rossyjscy w Chinach, w celu wzięcia udziału w naradach nad kwestyą rozwoju stosunków handlowych Rossyi z Chinami.

Wkrótce ma powstać nowy organ urzędowy do spraw marynarki, podobnie, jak *Russkij Inwalid* jest urzędowym organem armii.

Stan zdrowia bawiącego obecnie w Paryżu bułgarskiego ministra wojny Mutkurowa tak się pogorszył, iż przez dłuższy czas nie będzie mógł on pełnić obowiązków urzędowych. Z polecenia lekarzy zamieszka Mutkurow przez kilka miesięcy na południu.

Watykański korespondent *Germanii* pisze co następuje:

Rozmaite dzienniki zajmowały się w ostatnich czasach rokowaniami Stolicy Apostolskiej z Rossyą. Z ubolewaniem donieść wam muszę, że w tej chwili rokowania te bardzo mało naprzód postąpiły, utykając na kwestyi następującej: W Wilnie dawniejszym czasem pewien biskup wygnany, którego prowadzenie się było kategorycznie skandaliczne, zasądził jednego z podwładnych kapłanów. Rząd rossyjski zażądał, ażeby Sto-

lica Apostolska nietylko uznała owego kapłana niewinnym, ale nadto jeszcze mianowała go biskupem. Oczywista, że na takie zbyt śmiałe żądanie, Stolica Apostolska dała odmowną odpowiedź, przedstawiając zarazem dowody winy zasądzonego kapłana. Na to zażądała Rossya bezwarunkowego uniewinnienia tego kapłana, bez zapytania nowego biskupa wileńskiego o opinię. Watykan jednak, strzegący powagi biskupów, odpowiedział, że w razie, jeśli kapłan winny objawi skruchę i pokutę odprawi, Stolica św. udzieli chętnie biskupowi wileńskiemu instrukcyj odpowiednich w celu ułaskawienia rzeczonego kapłana; w każdym razie jednak, ponieważ skandal przez niego wywołany był publiczny, przeto i zadość uczynienie publicznie stwierdzone być musi

---

Dzienniki włoskie poświęcają mowie tronowej uwagi i witają z radością ustęp, w którym, jak widać z osnowy dosłownej, powiedziano, że akcyę ustawodawczą dla dobra robotników otwiera król amnestyą, pragnąc, ażeby nieporozumienia zostały zapomniane.

Zwracają dalej uwagę, że mowa tronowa jest uroczystem potwierdzeniem uczynionych przez Crispiego w Turynie przyrzeczeń. — Niektóre dzienniki wyrażają zdanie, że ustęp o finansach jest niejasny i dla tego musi budzić obawy. *Moniteur de Rome* pisze: „Z mowy tronowej można się domyślać, iż rząd, nie zmieniając zapatrywań co do narodowych pretensyj do Rzymu, zajmie w sprawach religijnych stanowisko wyczekujące".

O ostatniem zgromadzeniu całej partyi irlandzkiej, podają dzienniki londyńskie szczegóły uzupełniające, zanim bowiem przyszło do stanowczego rozdwojenia, zaszły sceny, które burzliwością i epizodami komicznemi prześcignęły wszystko, cokolwiek dziać się zwykło na zgromadzeniach publicznych. — Przedewszystkiem zaszedł zatarg pomiędzy przewodniczącym Mac Carthym a Parnellem, który wbrew zwyczajom parlamentarnym nie chciał, dopuścić do głosu mowcy, który się wcześniej zgłosił. Po zażegnaniu jednej burzy, nastąpiła druga, gdy Parnell zapytał: „Kto ma rozkazywać w Irlandyi, Gladstone?" Deputowany Healy przerwał głośno: „Kto ma być mistress (panią) Irlandyi". Nazwał go Parnell za to nikczemnikiem, stronnicy jego klaskali, przeciwnicy wybuchli śmiechem. — Gdy w końcu Mac Carthy zapowiedział wyjście z 45 deputowanymi, zaczęli parnelliści krzyczeć: „Zdrajcy, łotry! tchórze!" Przychodziło już do ataku na pięście, lecz umiarkowańsi ułatwili wydalenie się członków pod przewództwem Mac Carthego.

Donoszą równocześnie, że Gladstone, dowiedziawszy się o rezultacie zgromadzenia i podziale obozu na dwie partye, miał zawołać: „Bogu dzięki, Home-Rule uratowane".

Według ostatnich depesz, fundusz dyspozycyjny irlandzki, w sumie 20.000 funtów, znajduje się w ręku Parnella, który udaje się do Irlandyi, ażeby tam utworzyć nową partyę narodową. — W Dublinie, po zgromadzeniu w parku, spalono portret deputowanego Healy'ego, który przeszedł do grupy Mac Carthego.

Wybory do rad generalnych w Hiszpanii przyniosły świetny rezultat dla konserwatywnego rządu. W 42 (na 49) prowincyach uzyskali kandydaci ministeryalni większość. W ogóle wybrano 212 konserwatystów i 93 opozycyjnych, a między tymi 12 karlistów.

Dzienniki hiszpańskie, i to stronnictwa liberalnego, przyznają, że zwycięstwo to partyi konserwatywnej przyszło do skutku bez najmniejszego ze strony rządu nacisku. Wyrażają raczej zdumienie, że tak mało poskutkowały zabiegi samego p. Sagasty i jego zwolenników.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 grudnea. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najjaśniejszy pan nadał zarządcy c. k Zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie, Karolowi Paraskovichowi tytuł i charakter dyrektora Zakładu karnego.

Wiedeń, 12 grudnia Komisya wojskowa Izby posłów przyjęła przedłożenie, dotyczące zakwaterowania pułków bośniacko-hercegowińskich, z tym dodatkiem, że w razie dłuższego trwania kwaterunku, ma nastąpić rozmieszczenie żołnierzy w koszarach. Następnie przyjęto przedłożenie, rozszerzające ustawę o pensyach dla wdów i sierót po osobach stanu wojskowego także na krewnych tych członków c. k. armii, którzy począwszy od 3 kwietnia 1887 przeszli w stan spoczynku. Zarazem uchwalono rezolucyę Hompescha, wzywającą Rząd, ażeby rozważył, czy nie mogłoby nastąpić dalsze jeszcze rozszerzenie tej ustawy, mianowicie odnośnie do osób, które przed 3im kwietnia w stan spoczynku wstąpiły, a to ze względu na korzystny rozwój funduszu zbieranego z taks wojskowych.

Wiedeń, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) Izba Panów odbędzie posiedzenie dnia 15 b. m.

Trojan wystąpił z klubu czeskiego a wraz z nim mają wystąpić także Adamek, Vesely, Hajek.

Wiedeń, 12 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych p. Minister obrony krajowej odpowiedział na interpelacyę posłów staroczeskich w sprawie egzaminów, składanych przez jednorocznych ochotników. P. Minister stwierdził, iż w czynnej armii 80 procent kandydatów, a w obronie krajowej 90 proc. złożyło egzamin z dobrym skutkiem a rezultat ten jest w każdym razie lepszym niż zeszłoroczny i dowodzi, że w ogóle młodzież pracuje gorliwie i okazuje dobre chęci. Wyniki specyalnych egzaminów we Lwowie i Pilznie (w Czechach) należy zaliczyć do najlepszych. Najpomyślniej przedstawiają się egzamina w Dalmacyi, bo tam nie przepadł ani jeden kandydat. Z tego okazuje się, iż zarzuty i obawy wyrażane w interpelacyi są bezpodstawne. P. Minister zacytował następnie 10 ustęp §. 25 ustawy wojskowej o używaniu języków, z którego wynika, że znajomość języka służbowego musi być wymaganą o tyle, o ile to jest nieodzownem w interesie prawidłowego wykonywania służby. Kandydat musi umieć wysłowić się po niemiecku w ten sposób, jak tego wymagają kwalifikacye na oficera rezerwy; nieprzepuszczanie zaś kandydata przy egzaminie może nastąpić w takich tylko razach, gdy tenże jest faktycznie niezdolnym do posady oficera rezerwy.

W dalszym ciągu swego przemówienia zawiadomił p. Minister, iż mąki dla wiedeńskich piekarń wojskowych dostarcza młyn skarbowy.

Wiedeń, 12 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Rząd przedłożył projekt ustawy, domagając się upoważnienia do prolongowania po za 31 grudnia b. r. umowy, mocą której towarom bułgarskim są przyznane najwyższe ustępstwa, dalej projekt ustawy o prolongowaniu na jeden rok handlowo politycznego prowizoryum z Turcyą.

Wiedeń, 12 grudnia. Generalna dyrekcya kolei Karola Ludwika zaprzecza stanowczo doniesieniu o rokowaniach w sprawie objęcia budowy linii z Przeworska do Tarnobrzegu.

Wiedeń, 12 grudnia. P. Minister handlu z powodu lekkiego zapalenia gardła zmuszonym jest nieopuszczać mieszkania.

Wiedeń, 12 grudnia. Sejm dolnoaustryacki uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wieczornem, po uchyleniu wniosków mniejszości, zmianę ustawy o nadzorze szkolnym, spowodowaną połączeniem Wiednia z gminami przedmiejskiemi.

Wiedeń, 12 grudnia. Dzienniki donoszą, że Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło władzom czuwać jak najpilniej z powodu możliwego pojawienia się w granicach państwa socyalistycznego agitatora Stanisława Padlewskiego, podejrzanego o zamordowanie rossyjskiego generała Seliwerstowa. Padlewski miał się bowiem zwrócić ku Austryi.

Wiedeń, 12 grudnia. Przybyła tu z Poczdamu deputacya pruskiego pułku grenadyerów gwardyi, złożona z kapitana Westen-Lagena i czterech podoficerów, w celu okazania Najj. Panu, z polecenia cesarza niemieckiego, nowo skonstruowanego namiotu polnego.

Wiedeń, 12 grudnia. Klub zjednoczonej lewicy niemieckiej urządził wczoraj, z okazyi 70tej rocznicy urodzin Herbsta bankiet, na którym Plener, Chlumetzky i br. Pirquet wznosili toasty na cześć jubilata. Dr. Herbst dziękował za zaszczytny obchód dnia tego i objawy uznania.

Peszt, 12 grudnia. W Izbie deputowanych toczyła się wczoraj dalsza rozprawa w sprawie węgierskiej fabryki broni. Rozprawa była chwilami burzliwą. Dłuższe wywody ministra Fejervary'ego, który zbijał punkt za punktem rzekome oskarżenia podniesione przez opozycyę, przyjęła prawica żywemi oklaskami, podczas gdy opozycya przerywała mowę Ministra często, śmiechem, a nieraz szyderczemi okrzykami. Odpowiadając Apponyemu zauważył Minister, że Apponyi podnosi zawsze z naciskiem, iż należy do zwolenników ugody z roku 1867, a jednak przy każdej ważniejszej sprawie łączy się z najskrajniejszą lewicą. Apponyi posiada bardzo mało poczucia potrzeby wielkomocarstwowego stanowiska Monarchii i odpowiedniego temuż stanowiska Węgier.

Dep. Apponyi wystąpił z obroną swoją w obec wywodów Ministerstwa, a mowę jego przyjęła cała opozycya żywemi brawami. Rozprawę dalszą odroczono do dnia dzisiejszego.

Tulon, 12 grudnia. Eskadra morza Śródziemnego wypłynęła, ażeby rozpocząć ćwiczenia w strzelaniu i manewrach. Eskadra uda się około 20 b. m. do Villefranche, ażeby tam oczekiwać na eskadrę rossyjską, która rzekomo ma być zaproszoną, ażeby przybyła do Tulonu.

Petersburg, 12 grudnia. Według *Petersburger Ztg.* radzie państwa ma być wkrótce przedstawiony projekt ustawy, zabraniającej kolonizacyi cudzoziemców w Rossyi. Wyjątki od tego prawa poddane będą rozstrzygnięciu ministra spraw wewnętrznych, ci jednak, którym pozwolone będzie się osiedlić, muszą zostać poddanymi Rossyi. Osiedleni już koloniści mają być przez ustawę spowodowani, do starania się o poddaństwo rossyjskie, lub zniewoleni do opuszczenia kraju.

Petersburg, 12 grudnia. (*T. pr.*) Z początkiem 1891 ma być ogłoszona dawno zapowiedziana ustawa, zakazująca żydom nabywania posiadłości ziemskich i zmuszająca żydów posia dających ziemię do jej sprzedaży.

Berlin, 12 grudnia. *Reichsanzeiger* oświadcza: Doniesienie dzienników, jakoby rząd zamierzał stanowczo zniżyć cła od produktów gospodarczych do tej wysokości, jaką cła te miały przed ostatnią podwyżką ceł w r. 1887 — jest bezpodstawnem.

Berlin, 12 grudnia. Parlament załatwił w pierwszem czytaniu etat. Bamberger oświadczył, że partya jego życzy sobie dojścia do skutku traktatu handlowego z Austro-Węgrami, ale bez cel deferencyjnych. Caprivi podnosił ponownie w obec wywodów wolnomyślnych, że obecnie omawiany z Austro-Węgrami traktat handlowy jest szkodliwy.

Berlin, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) *Post* wskazuje na nową translokacyę wojska rossyjskiego w ostatnich czasach u granicy zachodniej. Translokacya nastąpiła nie na życzenie ministra wojny ale ministra komunikacyi; głównie kawalerya rozstawiona jest u granicy zachodniej w niektórych miejscowościach, jak Mława, Ostrołęka, Dubno. *Post* nie uważa tych symptomów za niepokojące.

Freisinnige Ztg. oświadcza, że tekst mowy cesarza Wilhelma w sprawie szkolnej był w wielu punktach odmienny od ogłoszonego w *Reichsanzeiger*. Cesarz Wilhelm odjechał zaraz po wygłoszeniu mowy na polowanie i nie mógł sam poprawić stenogramu; korektę robił Hinzpeter.

Berlin, 12 grudnia. *Reichsanzeiger* stwierdza, że Armeńczycy w Konstantynopolu nie są wystawieni na prześladowania, podnosząc, że wielu Armeńczyków zajmuje ważne stanowiska państwowe, a ministrem skarbu jest Armeńczyk. *Reichsanzeiger* ubolewa, że pewne pismo niemieckie otworzyło swe łamy dla rzucenia podejrzeń na monarchę zaprzyjaźnionego z Niemcami, uznanego powszechnie za władcę łagodnego i sprawiedliwego.

Cetynia, 12 grudnia. Malisorowie ponowili napad na granicy, przyczem jeden Czarnogórzec ciężkie odniósł rany. Władze czarnogórskie przyaresztowały siedmiu z napastników.

Paryż, 12 grudnia. Prezes gabinetu, Freycinet, został 20-ma głosami, z ogólnej liczby 38, wybrany członkiem Akademii.

Paryż, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) Freycinet otrzymał dopiero przy trzeciem głosowaniu w Akademii absolutną większość 20 głosów. Wszyscy członkowie z wyjątkiem Emila Oliviera byli obecni. Zola otrzymał 1 głos.

Bruksela, 12 grudnia. Król przyjmował wczoraj przed południem deputacyę oficerów austryackich, która była następnie z wizytą u hrabiego Flandryi, poczem udała się do posła austryackiego, gdzie się odbyło śniadanie.

Rzym, 12 grudnia. Izba deputowanych wybrała ponownie Bianchieriego prezydentem swoim 364 głosami na 410 głosujących.

Rzym, 12 grudnia. Izba deputowanych wybrała: Baccelliego, Villę, Rudiniego i Tenaniego, wiceprezydentami Izby.

Bern, 12 grudnia. Rada związku szwajcarskiego wystąpiła do zgromadzenia związkowego z wnioskiem o zezwolenie na nową konwencyę, zawartą z Austro-Węgrami, w sprawie zarazy bydlęcej.

Welti wybrany został prezesem związkowym, Hauser, wiceprezesem; prezydentem sądu związkowego wybrany Blaesi, wiceprezydentem, Hafner.

Londyn, 12 grudnia. Pomimo, że z Dublinu zaprzeczono wiadomości o zajęciu redakcyi i drukarni pisma *United-Ireland*, zdaje się rzeczą pewną, że wydalony przez Parnella redaktor Bodkin wtargnął nocą, wraz z 20-ma ludźmi, do biur redakcyi, i takowe zajął, lecz nazajutrz, to jest, wczoraj zrana, opuścił je, na proste wezwanie i bez oporu.

Londyn, 12 grudnia. Podczas podróży z Dublinu do Cork, wygłosił Parnell na rozmaitych stacyach przemowy do zgromadzonej publiczności, przyczem zaszły wśród tłumów po kilkakroć sceny gwałtowne. W Malloco tłum napadł na powóz Parnella odgrażając się laskami i parasolami.

Cork, 12 grudnia. Parnella powitano tu z zapałem. Wygłosił on mowę, w której zapewniał, że jest zdecydowany trwać dalej na stanowisku przywódcy stronnictwa irlandzkiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 grudnia 1890, godzina 10, minut 30. Akcye kredytowe 302·75, Anglo-austryackie 161·25, Unionbank 238·25, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 134·65, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 218·40.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Tygodnik ilustrowany dla dzieci
WIECZORY RODZINNE

Wychodzić będzie w roku przyszłym 1891, w tymże samym formacie z dwoma dodatkami, z tych jeden ilustrowany dla młodszej dziatwy, drugi książkowy, zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku, tworzyć będą Biblioteczkę domową.

Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, Wieczory Rodzinne na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenie charakteru, oraz konkurs robót dla panienek. Nagrody główne wyznaczają się obecnie przeważnie z wyborowych dla młodzieży książek, pomniejsze zaś z albumów, rycin, fotografij i tym podobnych przedmiotów

Po ukończeniu „Drugiej matki" powieści Bronisławy Porawskiej, którą daje się za dopłatą kop. 30 nowym prenumeratorom, pomieszczoną będzie w dodatku powieściowym zajmująca powieść angielska „Mała księżniczka z Tower Hill'u". Nadto redakcya ma przygotowane do druku oprócz innych artykułów Zofii Urbanowskiej, dalszy ciąg tak zajmującego czytelników opowiadania „Z wyspy Atlanty", stanowiący odrębną całość, „Przygody młodego chłopca", przez znanego pedagoga Henryka Wernica, „Pogadanki naukowe" przez młodego przyjaciela dzieci, powieść Bronisławy Porawskiej „O własnych siłach" Teresy Jadwigi „Szwedzka królowa", tejże „Powrót do gniazda", Zuzanny Morawskiej „Książeczka Władzia", Maryi Weryho „Obrazki z życia zwierząt", znakomitą powieść angielską „Przed lat tysiącem", oraz z działu podróży „Przygody rodziny zabłąkanej wśród dziewiczych lasów Ameryki.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j. w Galicyi zł. 6, — w Poznańskiem marek 10), stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10

PRZYJECHALI DO LWOWA
dnia 12 grudnia

Hotel Zorża.

Pp. J hr. Mycielski z Byczkowic, Z. hr. Czosnowska z Wołynia, F. Jędrzejowicz z Żurawna

Hotel Angielski.

Pp. W. Barański z Łukawicy, K. Gorczyńska z Birczy.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Traczewski z Czerniowiec, K. Meisner z Przemyśla.

Hotel Europejski.

Pp. N. Safir z Tarnopola, A. Nettel z Pragi.

W teatrze hr. Skarbka.
W piątek dnia 12 grudnia 1890.
Po raz pierwszy:

Klub kawalerów

komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Jutro w sobotę „HALKA" opera w 4 aktach Moniuszki.

Ces krol. generalna Dyrekcya kolei państwowych.
Ważny od 1 października.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe
(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg męszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg męszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 11 grudnia 1890

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waiutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	2 1 2		204	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	226	50	229	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	50	298	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	60	108	30
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	35	98	95
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w51 l.	98	50	99	20
Tow. kredyt. galic. ziem 5 pr. wa.	100	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	60	100	30
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
(daw 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	80	104	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	—	92	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	—	100	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	60	101	30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4½ pr. wa.	97	70	98	40
5. Losy miasta Krakowa	23	50	25	50
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	38	5	50
Napoleondor	9	05	9	16
Półimperyał	9	35	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	32¾	1	34¾
100 marek niemieckich	56	30	58	85

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 10 grudnia 1890

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.90	89.10
luty-sierpień	88.80	89.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.90	89 10
kwiecień-październik	88 90	89.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.50	132.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 10	136.70
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145 25	146 25
„ „ 1864 po 100 złr.	177.50	178 50
„ „ 1864 po 50 złr.	177.50	178.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	143 75	144.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.15	102.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.70	107.90
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.80	—.—
Galicyi	104.—	104 60
Niższej Austryi	109 50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.—	89.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	161.10	161.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	302 —	303 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	595.—	605 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 w	217 60	218 10
Bank austro-węgierski a 600 z.	81	83 —
Kol. Albrechta a 200 zł w srebrze	84 —	85.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	83 —	286
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk	—.—	—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2772.50	2777 —
Kol. Kar Ludw. po 200 zł. m. k	202 50	203 —
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	227.50	228 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	241.75	242 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.75	134 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195 —	195.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.—	109.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100 10	100.70
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ po 5 pr.	—.—	100.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	—.—	100.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.25	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	102. —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101 30	102 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.20	99.80
„ „ po 100 zł. w. a.	99.60	100.20
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.75	99.10
dtto (Jarosław-Sokal)	94 75	95·25
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82 40	83.—
z r. 1884	89.20	89 70
866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 [illegible]	100.60	101 40
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184 50	185 —
Clarego po 40 zł. m. k.	54.25	55.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126 —	128. —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	29 —	33.
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.—	25.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.—	57.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	53.—	53 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 80	19.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 50	12 90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	60.70
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27 50	28.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	67.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36 25	36.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	44 50	46 50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115 05	115.35
Paryż za 100 fr.	45 47.50	45.55.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.45.—	5.47.—
„ pełnej wagi	5.45.—	5 47 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.11.—	9.12 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5666 (7847 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu ogłasza że celem zaspokojenia należytości Nussyna Türschwella 44 zł. 4 ct zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 21 stycznia i 25 lutego 1891 każdą razą o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipot. l. 190 księgi gruntowej gminy Tarnobrzeg objętej Franciczka Bukowskiego własnej

Cena wywołania 130 zł.

Wadyum 13 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Tumidajowicz.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 2 sierpnia 1890.

L. 15422 (7811 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 400 zł. wa. zpn. na rzecz Hersza Leiby Safira i Samuela Safira odbędzie się dnia 15 stycznia 1891 i 12 lutego 1891 każdym razem o godzinie 9 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż 15/16 części realności pod l 455 w Tarnopolu położonej do masy nieobjętej Szymona Zil za należących.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 2625 zł. 15½ ct.

Wadyum 262 zł. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 31 maja 1890 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adwokata Dr Łuczakowskiego a p. adw. dr Kwiatkowskiego zastępcą tegoż

Tarnopol, 18 października 1890.

L. 8903 (7906 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łancucie w kwocie 203 zł. 25 ct. zpn. odbędzie się dnia 9 stycznia i 10 lutego 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egz. sprzedaż przez licytacyę realności pod nk. 595 w Leżajsku położonej wedle whl. 553 dłużników Jana i Józefa Gdulów własnej.

Cena wywołania 1450 zł.

Wadyum 145 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, 16 października 1890.

L, 6784 (7923 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza że dla zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowegd włościańskiego w likwidacyi we Lwowie peto 6 rat po 13 zł. i reszty kapitału 150 zł, 64 ct. odbędzie się w dniu 9 stycznia i 9 lutego 1891 każdą razą o godzinie 11 przed południem w c. k. Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 169 gminy katastralnej Malce Grzegorza Bisa własnej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Nisko, dnia 2 października 1890.

L. 10408 (7921 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iz dnia 16 stycznia 1891 i dnia 17 lutego 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż 20/40 części realności whl. 292 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Emanuela Scheina w 10/40 a Reizli Scheinowej w 10/40 częściach własnej na rzecz zbiorowej kasy sierocej powiatu Dąbrowskiego celem zaspokojenia sumy 600 zł. i 400 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 2225 zł. wa.

Wadyum 222 zł. 50 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr Józef Dalka adwokat w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 12 listopada 1890.

L. 11165 (7850 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że w skutek . dezwy c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 12 października 1889 l. 39959 celem zaspokojenia zaległych 6 rat 63 zł. 90 ct aw. zpn. z pożyczki przez Józefa Reh w sumie 1500 zł. w c. k. uprzyw. galic. banku hipotecznym we Lwowie zaciągniętej, przeprowadzi dnia 15 stycznia 1891 i dnia 20 lutego 1891 każdym razem o godzinie 10 rano w tusądowem zabudowaniu w drodze publicznego przetargu przymusową sprzedaż realności dłużnika Józefa Reh własnej whl. 301 ks. gr. gminy Kamionka str. objętej.

Na pierwszym terminie zostanie ta realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim także niżej t j ceny jednak nie niżej 1/3 części takowej sprzedana.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł. wa.

Bliższe warunki, akt opisania i wyciąg hipoteczny można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiony kuratorem dr. Krówczyński adwokat w Kamionce strumiłowej.

Kamionka 15 listopada 1890.

L. 2393 (7849 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 28 stycznia 1891 poniżej ceny szacunkowej, relicytacya realności l. 20 w Siołku t. j. całej wyk. hip. nr. 26 ks gr Siołka objętej realności tudzież jednej niewydzielonej połowy posiadłości wyk. hip. nr. 1 tej księgi objętej Mikołaja Dalanowskiego własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 200 zł. zpn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.

Wojniłów, 6 czerwa 1890.

L. 3041 (7840 2—3)

W dniach 27 lutego i 3 kwietnia 1891 odbędzie się p zymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk 48 recte 16 w Kamienicy dolnej położonej wyk. hip. l. 62 księgi gr. tejże gminy objętej dłużnika Ignacego Kuli własnej na zaspokojenie pretensyi fundacyi stypendyjnej śp. Leona Boznańskiego 300 zł. austr. wal zprzyn.

Cena wywołan a 680 zł. austr. wal.

Wadyum 68 zł. wal. austr.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 8 listopada 1890.

L. 7301 (7959 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza iż dnia 22 grudnia 1890 i dnia 26 stycznia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż 20/40 części realności whl. 292 ks gr. gminy Dąbrowa objęt j Emanuela Scheina i Rozalii Schein własnych na! rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia sumy 375 zł, wa, z pn.

Cena wywołania 2190 zł.

Wadyum 219 zł.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w regisraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych pan. dr. Psarski w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 28 października 1890.

Zl. 17667 (7843 1—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Kałusz hat zur Hereinbringung der Forderung des H. Knapp Sohn per 115 fl. 56 kr. ö. W, s. N. G. die exekutive Feilbietung der laut Hypotekarausweis 1366 des neuen Grundbuches für die Katastralgemeinde Kałusz dem Hersch Leib Locker gehörigen aus den Bauparzellen 77/2 u. 77/4 bestehenden elf achtundzwanzigstel (11/28) Theilen der sub Nr. 328 in Kałusz gelegenen Realität auf den 19 Jänner 1891 und den 19 Februar 1891 jedesmal um 10 Uhr Vormittags angeordnet.

Im ersten Termine wird dieser Realitätstheil wenigstens um den Schätzungspreis, am zweiten auch unter demselben dem Meistbietenden hintangegeben werden.

Das Vadium beträgt 150 fl

Die übrigen Feilbietungsbedingnisse so wie der Schätzungsakt und Tabularauszug erliegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht.

Für die unbekanten Gläubiger wird Hr. Michael Baczyński zum Kurator bestelt.

Kałusz, 25 November 1890.

L. 8992 (7958 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza iż dnia 14 stycznia i dnia 18 lutego 1891 o godź. 10 rano odbędzie sie publiczna sprzedaż realności w. h. l. 64 gminy Nieczajna objętej Tomasza Sojki własnej na rzecz Bronisławy Początek celem zaspokojenia sumy 50 zł. zpn.

Cena wywołania 380 zł. wa.

Wadyum 38 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Psarski adwokat w Dąbrowie.

Dąbrowa, 27 października 1890.

L. 35058 (7930 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi mianowicie 31 rat po 62 złr. 50 ct. tudzież reszty kapitału w kwocie 508 złr. 52 ct. w. a. z przyn. odbędzie się dnia 15 stycznia i 19 lutego 1891 każdym razem o godz. 11 przed południem przymusowa licytacya Franciszka i Karoliny Ordoczyńskich własnej realności pod l. 603 4/4 we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 2.200 złr., lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 220 złr. złożoną być ma że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli hipot. tudzież dla wszystkich tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Lisiewicz kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Czarnik ustanowieni zostali.

We Lwowie, dnia 22 listopada 1890.

Kuratele.

L. 5538 (7909 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach, podaje do wiadomości że przedłuża opiekę nad nieletnim Wojciechem Małkiem z Podłęża na czas nieoznaczony.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice, dnia 4 listopada 1890.

L. 9547 (7945 2—3)

Lubaczowski c. k. Sąd powiatowy oznajmia, że Franko Huk jest kuratorem marnotrawcy Macieja Kornagi po Jędrzeju z Dąbrowy, w miejsce dotychczasowego Michała Młodzińskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 25 października 1890.

L. 18240 (7939 2—3)

Ignacy Szczerbik właściciel realności pod lk. 25 w Tomaszowicach uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony został dla niego Jan Szumiec gospodarz z Tomaszowic.

C. k. Sąd del. miej.

Kraków, dnia 19 lipca 1890.

Konkursa.

L. 42987 (7914 3—3)

Konkurs na posady ekspedyentów:

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Kobierzynie powiat Wieliczka za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.

z płacą rocznych 100 złr.
ryczałtu kancelaryjnego 20 złr. i
wynagrodzenia 300 zł. za
codzienne jazdy posłańcze między Kobierzynem a Podgórzem.

b) w Dzurynie w powiecie Czortkowskim za kontranktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 złr.

z płacą rocznych 300 złr
ryczałtu kancelaryjnego 80 złr. i
wynagrodzeniem 300 złr.
na posłanca pieszego cztery razy codziennie do dworca koleii żelaznej tamże i

c) w Bilczu złotem w powiecie Borszczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr.

z płacą rocznych 150 złr.
ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i
wynagrodzeniem 450 złr.
za codzienną jazdę posłańczą do Jezierzan i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22 grudnia b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 5 grudnia 1890.

L. 51602 (7946 2—3)

Dnia 1 stycznia 1891 będzie obsadzoną posada gorzelnika w krajowej wzorowej gorzelni w Dublanach na czas bieżącej kampanii t. j. do końca kwietnia 1891.

Ubiegający się o tę posadę, z którą połączone jest przy wolnem pomieszkaniu o jednym pokoju wynagrodzenie miesięczne po 100 zł. aw. przez czas trwania kampanii, winni najpóźniej do dnia 25 grudnia 1890 wnieść wprost do Wydziału krajowego podanie, poparte.

a) świadectwem z ukończonej szkoły średniej.

b) świadectwem z ukończonej szkoły gorzelniczej;

c) świadectwami udowadniającemi, że starający się w zawodzie gorzelniczym praktyczuie pracował;

d) metryką chrztu i świadectwem moralności.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 5 grudnia 1890.

L. 8416 (7968 1—3)

Przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie jest do obsadzenia posada sekretarza Rady w VIII. klasie rangi.

Podania o tę posadę wnieść należy w drodze przepisanej do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie do 31 grudnia 1890.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 6 grudnia 1890.

Przy Sądach powiatowych w Podgórzu, Skawinie, Niepołomicach, Oświęcimiu, Żywcu, Brzostku i Dukli są do obsadzenia posady sędziów powiatowych w VIII. klasie rangi.

Podania o te względnie o takież przy innych Sądach opróżnić się mogące posady wnieść należy do 31 grudnia 1890 w drodze przepisanej a mianowicie: o posady w Podgórzu Skawinie i Niepołomicach do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, o posady w Oświęcimiu i Zywcu do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach, o posady w Brzostku i Dukli do Prezydyum Sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 6 grudnia 1890.

Celem obsadzenia dwóch posad sekretarzy Rady przy sądzie krajowym w Krakowie w VIII klasie rangi i jednej takiejże posady przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu rozpisuje się konkurs z terminem do 31 grudnia 1890.

Podania o te względnie o takież przy innych sądach kolegiialnych opróżnić się mogące posady, wnosić należy w drodze przepisanej a mianowicie, o posady w Krakowie do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, zaś o posadę w Nowym Sączu do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 6 grudnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8134 (7868 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia nieobecną i z miejsca pobytu niewiadomą Pesslę Süssel, że celem doręczenia jej rezolucyj tutejszo sądowych z dnia 30 maja 1890 l. 6362 i z dnia 12 września 1890 l. 1498 w sprawach spadkowych po Izraelu Herschu Kiselsteinie i Etli Kiselstein wydanych i następujących, ustanowiony został dla niej kuratorem ad actum Hersch Birnbach w Sokołowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 12 listopada 1890.

L. 9438 (7886 3—3)

C k. Sąd obwodowy w Noywm Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Uschera Weissa, że pod dniem 28 listopada 1890 l. 9438 wytoczył przeciw niemu Isak Müller pozew wekslowy o zapłacenie sumy 75 złr. aw. na który w dniu 29 listopada 1890 l. 9438 nakaz zapłaty wydany został.

Ustanawiając dla Uschera Weissa kuratorem p. adw. Dr. Zielińskiego z substytucyą p. adw. Dr. Barbackiego wzywa się go, aby kuratorowi dostarczył środków obrony lub innego zastępcę Sądowi wskazał gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sobie samemu przypisać będzie mógł.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz, dnia 19 listopada 1890.

L. 6223 (7888 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomosci nieznanym z życia i miejsca pobytu Karolinie z Majewskich Lubkowskiej, Ludwice z Majewskich Gawrońskiej, Józefowi Gozdawa Chrószczewskiemu, Teodorowi Chrószczewskiemu, Ignacemu Chrószczewskiemu, Wincentemu Chrószczewskiemu, Aleksandrowi Chrószczewskiemu, Feliksowi Chrószczewskiemu, Antoninie Chrószczewskiej, Józefie Chrószczewskiej, Maryannie Chrószczewskiej, oraz tychże spadkobiercom, że przeciw nim dnia 8 listopada 1890 do l. 6223 wytoczył Adam Pohorecki pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Krzywe, Dydnia górna i Dydnia dolna prawa hipoteki dla połowy sumy 3500 złr. aw zpn. tamże wedle wyk. hip. l. 469, 499 i 500 C. C. 2 i C. 2 zaintabulowanego który to pozew uchwałą ts. z dnia dzisiejszego do l. 6223 do postępowania pisemnego i do wniesienia obrony do dni 90 zadekretowanym został.

Dla tych pozwanych ustanowiono kuratora w osobie tut. adw. Dr. Flakowicza.

Wzywa się pozwanych aby Sądowi innego pełnomocnika wymienili albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielili gdyż złe skutki swego zaniedbania, sami sobie przypisać będą musieli.

Sanok, dnia 20 listopada 1890.

L. 9481 (7907 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia niewiadmych z miejsca i pobytu spadkobierców śp. Karola Bakoj de Hette, byłego właściciela dóbr Monasterzyska, że Józef hr. Młodecki wniósł dnia 26 listopada 1890 do l. 9481 pozew o uznanie go za właściciela złożonej w tus. depozycie kwoty 431 złr. 65 ct. zpn. i że termin do sumarycznej rozprawy na dzień 16 stycznia 1891 o godz. 9 rano wyznaczony, a kuratorem pozwanych Wojciech Niewczas z Monasterzysk ustanowionym został.

Wzywa się zatem rzeczonych spadkobierców aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielili informacyi lub innego zastępcę sobie obrali i takowego Sądowi przedstawili gdyż inaczej niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać muszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 30 listopada 1890.

L. 19406 (7897 3—3)

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Antoni Furgalski mianowany c. k. notaryuszem w Brzostku po wykonaniu w dniu 22 listopada 1890 przysięgi dla c. k. notaryuszy przepisanej, zostaje upoważnionym do objęcia urzędu swego.

Kraków, dnia 2 grudnia 1890.

L. 8132 (7896 3—3)

W myśl §. 45 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 19 lipca 1873 Nr. 152 dz. p. p. oraz 10 lutego 1886 Nr. 24 dz. p. p. ustanawia się na rok 1891 koszta wykonania kary w domach więziennych sądu krajowego krakowskiego tudzież sądów obwodowych w Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach na 29 ct. dziennie od osoby, zaś w aresztach sądów powiatowych okręgu sądu krajowego krakowskiego na 33 ct. okręgu sądu obwodowego Jasielskiego na 31 ct., okręgu sądu obwodowego Nowosądeckiego na 32 ct, okręgu sądu obwodowego Rzeszowskiego na 30 ct., okręgu sądu obwodowego Tarnowskiego na 31 ct., okręgu sądu obwodowego Wadowickiego na 30 ct. dziennie od osoby.

Prezydyum Sądu wyższego

Kraków, 3 grudnia 1890.

L. 14516 (7918 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Eisika Glanzberga i Süsskinda Merkrebsa że Leib Spitz wniósł prośbę o wykreślenie prenotacyi praw poz. l. 40 dóbr Drohobyczka etc. na ich rzecz zaintabulowanych i równocześnie prośba ta do rozprawy z terminem na dzień 30 grudnia 1890 o godz. 9 rano w biórze nr. 28 zadekretowaną została że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw. dr. Niemczyński z zastępstwem adwokata dr. Glanz w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do obrony swych możliwych pretensyj z kuratorem się porozumieli lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 22 listopada 1890.

L. 8988 (7898 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Jeneta, że Wojciech i Henryka Pawlikowscy wnieśli przeciwko niemu skargę de praes. 10 listopada 1890 l. 8988 o własność 2/128 części realności lwh. 616 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz objętej, że skargę tę doręczono ustanowionemu kuratorowi w osobie p. adw. dr. Chlebowskiego w Nowym Sączu z substytucyą p. adw. dr. Barbackiego a zarazem zakreślono do wniesienia pisemnej obrony na takową termin dni 90.

Wzywa się zatem pozwanego, aby potrzebnych do obrony środków temuż kuratorowi dostarczył, ewentualnie by sobie innego pełnomocnika obrał i o tem tut. sądowi doniósł. gdyż w razie przeciwnym szkodliwe skutki z zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 15 listopada 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 2125 (7967)

Ogłoszenie.

W myśl §. 30 ust. o Reprezentacyi pow. podaje się do wiadomości opodatkowanych w powiecie husiatyńskim, że preliminarz powiatowy na rok 1891 został z dniem dzisiejszym w biurze Wydziału powiatowego przez dni czternaście do przejrzenia wyłożony.

Z Wydziału powiatowego.
Husiatyn, dnia 6 grudnia 1890
Prezes: J. Lewicki.

L. 1288 (7963 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 29 grudnia 1890 odbędzie się w c. k. Zarządzie zdrojowym w Krynicy offertowa rozprawa celem dostarczenia flaszek do napełniania mineralnych wód Krynickich na okres trzechletni 1891, 1892, 1893.

Ważniejsze warunki dostawy i rozprawy ofertowej są.

1) Corocznie potrzebna ilość wynosi około 40.000 flaszek, te mają być barwy ciemno zielonej, szkło powinno być zupełnie czyste, gładkie, bez baniek, otwór szyjki ma być jednostajnie równo w ten sposób okrągły, by począwszy od najwyższej części zwężał się nieco stożkowato ku dolnej części, zaś płaskie nieco wklęsłe dno flaszki ma zawiezać napis „Krynica“.

Każda flaszka zawierać ma przestrzeni około 60 ctl., wagi około 40 dekagramów, zaś wysokość każdej flaszki wynosić ma 26 cm., obwód środkowy 23 cm. średnica otworu szyjki we flaszce 14 mm grubość pierścienia na szyjce 3 mm. wreszcie szerokość tegoż 10 mm.

2) Flaszki dostarczać ma przedsiębiorca loco Krynica przy głównym zdroju w w terminie do 1 marca każdego roku, zapłatę zaś otrzyma w ośmiu dziesiątych częściach po każdorazowej dostawie zamówionej ilości, resztę zaś w dwóch dziesiątych crśęciach po obrachunku z końcem października każdego roku.

3) Wszelkie jakiekolwiekbądź potłuczenie, szkła w przewozie, tudzież przy oddawaniu napełnianiu, opakowaniu aż do chwili rozesłania pak, ponosi wyłącznie przedsiębiorca.

4) Każda oferta ma zawierać.

a) wadyum 200 zł. w gotówce lub w efektach.

b) jednę lub więcej flaszek posłużyć mających jako wzór dla dostawy, na każdej ztych flaszek ma być przyklejony własnoręczny podpis i pieczęć oferenta.

c) żądaną cenę od każdej flaszki liczbami i literami, wreszcie.

d) wyraźne oświadczenie, iż oferentowi warunki dostawy i rozprawy ofertowej dokładnie są znane i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Oferty muszą być własnoręcznie pisane i podpisane, należycie opieczętowane i mają być najdalej do 29 grudnia 1990 do godziny 10 z rana pod adresem „c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy wniesione“.

5) Wybór między oferentami zastrzega sobie skarb bez względu na wysokość ceny.

6) Resztę warunków dostawy i rozprawy ofertowej można przejrzeć w c. k. Zarządzie zdrojowym w Krynicy.

C. k. Zarząd zdrojowy.
Krynica, dnia 8 grudnia 1890.

L. 3009 (7915 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem I półrocza 1891 nadane będzie tutejsze miejskie stypendyum o rocznych 150 złr. w. a.

Prawo ubiegania się o takowe mają z pierwszeństwem uczniowie ubodzy urodzeni w Drohobyczu, synowie tutejszych mieszkańców, bez rórnicy wyznania, uczęszczający publicznie z dobrym postępem w naukach i nieskazitelną obyczajnością do zakładów naukowych. technicznych, realnych handlowych, lub sztuk pięknych w kraju lub za granicą, po nich uczniowie powyższych zakładów, którzy początkowo do tutejszego gimnazyum uczęszczali a w końcu uczniowie tutejszego gimnazyum realnego.

Podania wymaganymi dowodami zaopatrzone mają być wniesione za pośrednictwem zwierzchności dotychczasowego Zakładu naukowego w tutejszym Magistracie najdalej do ostatniego grudnia 1890.

Z Magistratu miasta.
Drohobycz. dnia 1 grudnia 1890.

L. 4738 (7964 1—3)

Konkurs.

W celu nadania stypendyum o rocznych 50 złr. na rok 1891 dla ubogiego ciemnego lub głuchoniemego, do jednej z gmin powiatu jarosławskiego przynależnego, z fundacyi Jarosławskiej Rady powiatowej, pod nazwą „Najdostojniejszego Imiemia Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya“ ogłasza się niniejszy konkurs

Ubiegający się o powyższe stypendyum mają wnieść podanie do Wydziału Rady powiatowej w Jarosławiu do dni 30 i dołączyć świadectwo moralności i ubóstwa od miejscowej Zwierzchności gminnej potwierdzone przez Urząd parafialny.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Jarosław, dnia 28 listopada 1890.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Bei der am 5 Dezember 1890 vorgenommenen Verlosung wurden ausgelost:

an 4½ prc., 38½jährigen Pfandbriefen fl. 3,188.200 —.
an 4 prc., 40½jährigen Pfandbriefen fl. 363.400·— und
an 4 prc, 50jährigen Pfandbriefen fl. 158.200. 7949

Die am 5 Dezember 1890 gezogenen Pfandbriefe werden vom 1 April 1891 an sowohl bei der Hypothekar Credits-Kasse in Wien, als auch bei allen Bankanstalten ausbezahlt.

Das Nummernverzeichniss der am 5 Dezember l. J. gezogenen, dann der aus früheren Ziehungen noch unbehobenen 4½ und 4 prct. Pfandbriefe wird von der genannten Kasse und von allen Bankanstalten auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

Die Verzinsung verloster Pfandbriefe erlischt mit dem der betreffenden Verlosung zunächst folgenden Coupon-Termine, daher bezüglich der am 5 Dezember l. J. verlosten Pfandbriefe am 1 April 1891.

Wien, am 9 Dezember 1890.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

Zimmermann,
Vice Gouverneur.

Auspitz, Generalrath. **Leonhardt,** Generalsecretär.

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu, odbytem dnia 5 grudnia 1890 r. wylosowano:

4½ prc. listów zast., umarzalnych w 38½ latach zł 3,188.200,
4 prc. listów zastaw., umarzalnych w 40½ latach zł. 363.400 i
4 prc. listów zastawnych, umarzalnych w 50 latach zł. 158.200.

Wylosowane dnia 5 grudnia 1890 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od 1 go kwietnia 1891 w hipotecznej kasie kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 5 grudnia b. r., jakoteż listów zastawnych niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4½ i 4 prc. listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z najbliższym terminem kuponu, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 5 grudnia b. r. z dniem 1 kwietnia 1891 r.

Wiedeń, dnia 9 grudnia 1890.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Zimmermann,
wice-gubernator.

Auspitz, generalny radca. **Leonhardt,** generalny sekretarz.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.